

Opowiedzialny za Redakcya Józef Zórawski w Poznaniu. Administracja i ekspedycja: Plac Wilhelmski Nr. 9.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu 3 tal. 16 sgr. w monarchii pruskiej 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austrii 5 guldenów, w Niemczech 3 tal. 10 sgr. w Francji 18 fr., w Anglii 1 f. 4 sgr.

AJENOYE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO: W Wrocławiu: Kary & Przedocki, Schuhbrücke 7 i Jonko & Sarnighausen, Junkerstrasse 12. — W Krakowie: Józef Osoch, księgarz. — W Lwowie: A. Platkowski, w domu Majewskiego przy placu Katedralnym pod No. 31.

Z powodu świąt uroczystych Dziennik pojutrze nie wyjdzie.

POZNAŃ, 8 czerwca.

Więść o zamachu oświadczającym w Paryżu na życie cara Aleksandra przejęła nas przykrzym nader uczuciem, które, o ile mogliśmy się przekonać, całą tutejszą publiczność polską podziela, a które, jesteśmy przekonani, we wszystkich zakątkach ziem naszych też samo wywoła wrażenie. Jakkolwiek bowiem barbarzyńskie gwałty rządu moskiewskiego, dokonywane bez przerwy na Polakach, zdolne są obudzić w niejednym zrozpaczo-nym chęć krwawej zemsty, przecie czyn skrytobójczy nigdy nie przestaje być czynem godnym potępienia i dlatego samego zasługuje na stanowczą z naszej strony protestację. Zamach paryski w chwili obecnej, gdzie sympatya Francuzów dla nieszczęśliwej Polski tak niedwuznacznie ściągana na każdym kroku, tak szalonym wreszcie jest czynem, iż przypuszczamy, iż sprawa kierowała albo zaślepienie boleści i ostatecznej rozpaczy, które w nim przytepiły wszelki zdrowy pogląd na rzeczy, albo — i to nam się najprawdopodobniej-sztem być zdaje — iż zabójcze żelazo podała mu zdradziecka ręka, pragnąca na naród polski nową w ten sposób rzucić w oczach Europy ohydę. W każdym razie cieszy nas niewymownie, iż przy pierwszym zaraz przesłuchaniu nieszczęsnego młodzieńca wyznał, że nie ma współwinnych zbrodni; żywym też mocnym przekonaniem, że osobiście czyn ten nie zdoła ani wygłębzić w narodzie francuzkim współczucia dla Polaków, ani rząd cesarski, który tak szlachetnie wyznał polską opieką swą ojca, spowodować do odmiennego wglądu ich postępowania.

ryżu król Wilhelm i hr. Bismarck, świadczą najwymowniej, że naród francuski, który nie potrafił stłumić oburzenia swego i wstrętu dla moskiewskiego barbarzyństwa, umie z godnością przyjmować na swęj ziemi nawet najgroźniejszych przeciwników i zachować dla nich względy gościnności. Różnica w postawie publiczności paryskiej i francuskiej obu mocarstw Północy jest tak uderzająca, iż więcej niż każda inna demonstracja powinna wpłynąć na umysł cara Aleksandra. Nie obawia się Francya potęgi pruskiej ani moskiewskiej, lecz potępią gwałty, którymi spaliła się Moskwa w obec Europy cywilizowanej; umie czcić głowy koronowane, lecz wraz z po za monarcharszego płaszcza nie waha się dobyć na jaw czynów, co krwią tysięcy purpurę cesarską zbroczyły.

Dnia 5 bm. wręczyła deputacyja obu izb sejmu pęszteńskiego dyplom inauguracyjny z wielką uroczystością cesarzowi austriacyjskiemu a królowi węgierskiemu, który w krótkich słowach wyraził w odpowiedzi prymasowi Węgier radość, jaką go przejmują możność zadyscyplinowania zyczeniem narodu. — Dwa listy korespondenta wiedeńskiego, które nas dzisiaj doszły, zawierają obszerny pogląd na stanowisko delegacyi galicyjskiej w obec obrad adresowych i starają się wyjaśnić powody, które delegatów do głosowania za adresem skłoniły.

Zamach na cara.

Wiadomość, przyniesiona wczoraj telegrafem o zamachu na życie cara Aleksandra w Paryżu, przejęła nas szczerą i dotkliwą boleścią, a powody podobnego wrażenia są aż nadto jasne i naturalne. Nie będziemy się wdawali w rozbiory strony moralnej skrytobójstwa i zamachów politycznych, choćby dla tego, że to przedmiot, o którym napisano i narozprawiano się aż do zbytku, a o którym zdanie i przekonanie nasze nie może być wątpliwem. Nie będziemy również tłumaczyli zamachu na życie cara barbarzyńskim uciskiem Moskwy nad Polską, choćby znów dla tego tylko, że ucisk ów jest niestety dziełem nie jedną, choćby nawet panującą osobistością, którą każdej chwili niewyczerpalnym zastępem innych zastąpić można, ale raczej stugłówny Hydry, która za podobne czyny maści się tępem srożej tylko na tysiącach niewinnych. Pomijając tedy obie strony nieszczęsnego zamachu, tak pierwszą, która go potępia, jak drugą, która go po zornie tłumaczyła, uważamy go za jedno z najcięższych klęsk, jakie sprawę polską w obecnej chwili dotknąć mogły, za fakt istną fatalności, przesładującą naród polski tak wytrwale od lat kilku. Sprawa Polski zaczęła wzbudzać znów ogólny interes. Jakkolwiek sądziliśmy i jakkolwiek będziemy sądzili i nadal surowo udział Słowian w etnograficznej wystawie moskiewskiej, niepodobna przecie przemilczeć znaczącego faktu, że niektórzy z delegatów słowiańskich podnieśli głos za Polską w murach samęjże Moskwy, głos, który wyrzeczony publicznie, zachwał może po raz pierwszy wiarę mas moskiewskich w nieo-

myślność Katków, Czerkaskich i Militynów. Na drugim krańcu Europy, nad Sekwaną, objawiało się współczucie dla sprawy Polski w nie mniej znaczący sposób. Publiczność paryska, z wyjątkiem sfer dworskich, związanych zględami zwykłej w takich rzach etykiety, i wskazywanych palcami spekulatorów, przyjmowała cieżę Polski okrzykami: Niech żyje Polska! objawami mnożącymi się z każdą godziną pobytu carskiego na ziemi francuskiej, niwierzającymi się w każdym miejscu, w każdym niemal zakątku Paryża. Okrzyk ów przypominał carowi niestannie, że niema zgody między nim a Francją, póki sprawiedliwości względem Polski nie stanie się zadość, póki obrażające ludzką barbarzyństwo moskiewskie nie przestanie się szerzyć nad narodem polskim. Wymowne objawy w pałacu sprawiedliwości, w muzeum Cluny, przed Operą, nie ulegają nie tylko faktycznej wątpliwości, ale co więcej, wzbudzały już nawet gniewy, że i obawy organów moskiewskich czy zaprzędanych Moskwy. Zanosilo się, że car wygwizdany, odepchnięty moralnie od serca i łona społeczeństwa francuskiego, odrzucony odeń z powodu Polski, opuści niepysnie Zachód, by skryć swój wstyd w Carskiem Siele a pomyśleć może o potrzebie zgody z cywilizowanym światem na drodze rzeczywistego wymiaru sprawiedliwości dla Polski, — gdy wtém fatalny zamach, czyn tak grzesznej myśli i tak bezrozumnego szalu, żebyśmy się nawet z powodu owego zamachu nie mieli powodu obawiać kroków surowości względem naszej emigracyi; gdybyśmy dalej nie mieli powodu obawiać się, co więcej, czynnym zemsty rządu moskiewskiego przeciw nieszczęsnym ziomkom naszym Litwy, Rusi i Królestwa Kongresowego, już ten fakt sam wystarczałby nam do jak najenergiczniejszego potępienia tak zamachu, jak jego sprawy, że okrzyk na cześć Polski zamienił w okrzyk na cześć jej ciemicy; że uniepodobnił dalsze objawy sympatyi dla Polski; że wywołał nagłą reakcyę na rzecz Moskwy i cara. Miejmy przecie nadzieję w Bogu, miejmy dalej ufność w rozumie, instynkcie i głębokiem współczuciu dla Polski narodu francuskiego, że usposobienie podobne będzie tylko chwilowem, że sprawa Polski żadnego uszczerbku w oczach Francyi zeń nie wyniesie i że jak zamachy Pjanorich i Orsinich na życie samegoż Napoleona nie przeszkodziły oswobodzeniu ich kraju przez Francją, tak tęp mnię lekkomyślny i sporadyczny zamach na życie cara Aleksandra stanie się powodem nietylko już ujmę tradycyjnych sympatyi Francyi dla Polski, ale choćby tylko przesładowania ziomków naszych, którzy od tylu lat

zmuszeni spożywać gorzki chleb wygnania nad gościnnymi brzegami Sekwany!

Wiadomości urzędowe.

Staatsanzeiger ogłasza obwieszczenie król. naddedyktora poczt w Koźlinie, wedle którego od 15 czerwca r. b. począwszy, na czas sezonu kąpielowego urzędowa będzie ekspedycya pocztowa w Kolbergermünde (pod Kolobrzegiem), dla czego listy do osób, w Kolbergermünde dla kuracyi bawiących, tam dotąd a nie do Kołobrzeska adresować należy.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Warszawa, 7 czerwca.

*** Nie będę wam opisywał, jak my tu z praktycznego poglądu pojmujemy ów świeży akt „łaski“, która spadła na nas. Wy uczucie porównu z nami dostatnio znaczenie tej krwawej znowu ironii...

Gdyby można było wdzięcznym za zniesienie rozporządzeń, które największa tylko dyktowała samowola, dziękowalibyśmy i za to trochę znowu ulgi, którą oberpolicmajster zapowiada w rozkazie, zamieszczonym we wczorajszej gazecie policyjnej a wystosowanym do policyi wykonawczej. Zniesione być ma z woli namiestnika rozporządzenie, oddawna na nas ciążyące, które zabraniało mieszkańcom Warszawy po godzinie 12 w nocy wychodzić na ulicę, a prócz tego wolno będzie bez szczegółowego z policyi pozwolenia wychodzić za rogatkę. Łaskawy namiestnik dziś dopiero widzi podobieństwo zniesienia tego dla nas ciężaru — nam się spytać wolno: czy dotąd był choć cień potrzeby trzymania dwukrot stotyśięcnej ludności w wielkiem wierzieniu przez tak długi czasu przeciąg?

O owych czterech białych orszakach, które świecić mają na „tryumfálnej“ dla cara bramie, tyle dziś wiemy, że orny będą bez koron. Nie będą więc godłem Królestwa Polskiego, ale tak sobie godłem zwyczajnej prowincyi. Donoszą i z Wilna, że i tam przybycie cara podobną choć ucieczk polityczną demonstracyą — na bramie tryumfálnej zatkną samotny herb litawski — pogoni, która obok naszego orła przez tyle wieków była uroczem godłem błęgiego dwóch ziem polskich braterstwa i zgody... Dozórcom tutejszych gmachów rządowych nakazano z góry, aby podczas bytności cara gmachy te nietylko wspaniałami transparentami i lampami były oświetlone, ale i z okien mają powiewać dwie chorągwie: jedna cesarsko-rosyjska, druga narodowa. Ta chorągiew narodowa będzie trójbarwna: biało-czerwononiebieska. — Przyjedzie tu i cesarzowa a po czterodniowym pobycie wyjedźda za granicę, cesarz zaś wróci przez Wilno do Petersburga. Ustanowiono osobną komisją petycyjną, która zajmować się ma roztrząsaniem próśb, które z okoliczności przyjazdu cesarza do Warszawy, zanoszone doń będą. Komisya składać się będzie z trzech członków, wiem dotąd tylko nazwiska dwóch: Tyszkiewicza i Pęcharzewskiego. Nazwiska znane powszechnie. Pęcharzewski odznaczył się w roku 1861 obdzieraniem czararek.

Z Moskwy, dnia 29 maja.

(7) Więc tedy jestem w biało kamiennęj matuzsce, gdzie sorok soroków cerkwi, gdzie car, puszka, gdzie koleśok Iwan i gdzie króluj Pogodin z Katkowem do spółki, i wreszcie, gdzie dziś obchodzą tryumf idei pan-

Wspomnienia moje

Andrzeja Edwarda Koźmiana.

(Ciąg dalszy. Zobacz nra 254, 255, 259, 260, 261, 263, 264, 271, 272, 276, 277, 278, 289, 290 i 292 z r. 1866. Z roku 1867 nra 5, 8, 12, 15, 16, 17, 20, 24, 28, 29, 31, 35, 52, 53, 54, 56, 59, 61, 62, 68, 71, 72, 76, 77, 78, 86, 87, 95, 96, 97, 98, 99, 100, 101, 102, 103, 104, 105, 106, 107, 108, 109, 110, 111, 112, 113, 114, 115, 116, 117, 118, 119, 120, 122, 123, 124, 125, 126, 127, 128, 129, 130 i 131.)

W podobne podejrzenie i ja popadłem jak najnieprawdopodobnie. Jak ludzie rozdrażnieni cierpieniami fizycznymi lub moralnymi stają się wymagającymi i trudnymi w życiu, tak i wówczas opinia powszechna, coraz więcej nekana uciskiem, a zapalająca się chęcią i nadzieją odwetu, stała się drażliwą, despocyzną, tyrafską. Nie zniża ona żadną różnicę w zdaniach i przekonaniu, nie dozwalała nawet użytkowania z rozsądku. Stawszy się podejrzliwą, wyszukiwała pozorów i pozory za rzeczywistość jej wystarczały. Podczas mego pobytu w Paryżu wychodziły ówczesni polscy, szczególniej p. Leonard Chodźko i Morawski, pod imieniem Szanieckiego zostający we Francyi, powzięli myśl zachęcania stronnictwa liberalnego francuskiego, które walcząc, z władzą, dążyło do niej, do objawienia głośniego swego współczucia dla sprawy Polski niepodległej. Stronnictwo to wszelkich tego rodzaju wystawnych objawów swych opinii poszukiwało, zwłaszcza p. Lafayette, zawsze chciwy popularności nie tylko krajowej ale nawet europejskiej. Urzędowo więc, aby w rocznicę, jak mi się zdaje, urodzin Kościuski, wyprowadzić na któreby przy różnych przemowach i mowach ofiarowano Lafayettowi wizerunek ostatniego obrońcy niepodległości polskiej. Nazwisko bowiem Kościuski było jeszcze sztanderem świętym, szanowanym, pod którym miliończy oczyszczali nie wahali się zgromadzać. Później dopiero w roku 1851 szalenii demagogiczni zapalczyki poważyli się go bezczęścić i deptać nogami. Fundusz na tę ucztę dostarczył generał Pac, znajdujący się wówczas w Paryżu. Zdaje mi się jednak, że sam nie był na niej, wiedząc jakie bytnością swoją ściągłby na

siebie przesładowanie władzy za powrotem do kraju. Na tę ucztę, która się podobno w mieszkaniu p. Chodźki odbyła, wezwał gospodarz wszystkich znajomych rodaków, zwłaszcza z Księstwa Poznańskiego i Galicyi. Batowski, Walewski i ja nie znaleźmy p. Chodźki, nie otrzymaliśmy też żadnego wezwania. Nie będąc między wezwanymi, nie byliśmy między uczującymymi. Lecz nie wahać się wyznać, że choćbyśmy byli wezwane odebrali, nie byłibyśmy na nie bytnością naszą odpowiedzeli. Każdy z nas był przekonany, że tego rodzaju głośnie objawy drażniły tylko panującą w Polsce władzę, bez przyniesienia żadnej korzyści sprawie narodowej. Każdy z nas wstrzymamy był jeszcze osobistemi względami. Ja jako syn wyższego urzędnika i należący do dworu królewskiego, nie mógłbym, nie powinienem być w ten sposób bez żadnej potrzeby ściągany i na ojca i na siebie podejrzliwoci i niechęci rządu. Nie otrzymawszy więc zaprosin p. Chodźki, nie ujrzelismy się w nieprzyjemnej konieczności odmowy. O uczcie więc dowiedzieliśmy się dopiero z opisu dzienników, które powtórzyły i mowy, którymi i pamięć Kościuski i zasługi Lafayetta uczczono i odpowiedź tego weterana republikańskiego. Po mowach Sowiński odegrał różne pieśni polskie. Liczne toasty na cześć bohaterów wolności, a cześć Polski niepodległej zakończyły ucztę. Bankiet ten przeszedł prawie niepostrzeżony w Paryżu, mało o nim mówiono, mało na niego zwrócono uwagi, lecz w Polsce, zwłaszcza w owym stanie usposobienia umysłów, huczny zabraknął odgosem i już nie jeden z rodaków, z wyjątkiem polskim, upartywał w nim zorze bliższego zmartywstania narodu, będąc więcej zdolnym pocziwego uczucia, niż rozważy.

jął w nim uczestnictwa. Jak przewidywałem, tak się stało. Im wielki książę większe rozdrażnienie objawiał, tęp publiczności więcej cieszyła się tym paryskim objawem uczuć patriotycznych i współczuciem francuzkiem dla sprawy Polski, tęp tęp ciekawiej badała kto z rodaków udział w tym objawie przyjął, gotowa tych wszystkich wielkimi patriotami ogłosić a prawie zdrajcami tych, którzy od tego udziału uchylili się. Wiele więc osób dopypywało się o mego ojca, czylim ja do gości Chodźki należał, a te dopyttywania się obudziły niejaką w nim troskliwość. Lecz nim mój list nadszedł, matka moja, będąc z odwiedzinami u księżny Łowickiej, z ust jej usłyszała zapewnienie, choć o nie nie pytała, że wielki książę bardzo ze mnie zadowolniony, że uczestnictwa w uczcie Chodźki nie przyjął, która była niepotrzebną, drażniąc tylko a żadnej nie przynosząc korzyści „gdź“, dodała księżna, „któżby sobie bytu całej Polski nie życzył, gdy to być nie może, trzeba się z losem zgodzić.“ W parę dni potem list mój nadszedł i zupełnie troskliwość ojcowską zaspokoili. List ten mój ojciec kilku znajomym okazał, rozesłał się więc wkrótce wieść, że nie przyjął do Nowosielsca, aby wszelka w tym względzie wątpliwość usunąć. Wieść ta tak się prędko rozszerzyła i nabrała pozorów prawdy, że sam Niemcewicz za przyjaciela ojca mego, znający go i ceniący jego prawość, lecz zawsze płochy w sądzie, a skwapliwy w posądzaniu, uwierzył jej, co chwilowe porozumienie między obydwojma przyjaciółmi sprowadziło. Niemcewicz dał się wkrótce przekonać o prawdziwoci, lecz publiczność trwała w błędzie i ztąd do powstało niechętnie przeciw mnie usposobienie, o którym przestrzegł mnie Piwnicki. Pierwszy raz w życiu doznawszy niesprawiedliwego sądu publicznego, uczulem ciężką boleść, lecz razem przekonałem się, że łatwiej być spotwarzanym, jak uniewinionym i że skwapliwiej nieprzyjaciele posądzają, niż przyjaciele bronią.

trzem warszawiakami. Belweder był miejscem kilkugodzinnej kwarantanny, którą każdy zapowietrzony pobyt w obcym kraju przybyć musiał. W Belwederze wysiadłem do dobrego znajomego, mego, pułkownika Kiela, adiutanta w księcia. Po dwugodzinném oczekiwaniu otrzymałem nakaz stawienia się w dniu następnym z rana. Radość powitania w domu rodzicielskim była tęp większa, że mój ojciec wraz z stryjcem i z moim najpocześniejszym towarzyszem Le Nain de Rosemont o dni kilka później przybycia mego oczekiwali. Następnego rana, pospieszyłem do Belwederu. Belweder była to pieczara drapieżnego zwierzęcia, do której nikt bez bójki nie wstępował. Pierwszy raz w życiu mając stawić się przed groźnym panem, nie bez pewnej obawy oczekiwałem jego ukazania się. Wraz ze mną przedstawiał się dnia tego Gustaw Małachowski, który jako poseł zjechał był na sejm, i jakiś inżynier francuski, świeżo przybyły, w celu zaprowadzenia studni artezyjskich w okolicach Warszawy. Wielki książę, wszedłszy do sali, przystąpił do mnie i z twarzą łaskawą rzekł zaraz do mnie: Je suis content de vous, vous n'avez pas été parmi ces bambocheurs d'Auberge, qui ont fêté leurs pareils. „Monsieur, j'ai n'ai pas même été parmi les appelés,“ odpowiedziałem i oddawszy pozdrowienie od wielkiej księżny Waimarskiej, które mi polecone były, zapytany zostałem: czyli księżna wybiera się do Warszawy. Ujrzwawszy koło mnie Małachowskiego, przeszedł księżę koło niego, ryknawszy tylko te słowa: „Tous les jours plus chauve.“ Przynoczywszy zaś do inżyniera francuskiego i dowiedziawszy się o celu, w jakim przybył, rozpoczął z nim książę, niechętny wszelkim nowym wynalazkom, wałną rozprawę o artezyjskich studniach. Staraj się on mu dowiedzieć, że studnie te w Warszawie i w okolicach Warszawy nie podobne są do wykonania, Wisła bowiem pochłania wszystkie wody, mogące się w głębi ziemi ukrywać. Nadaremnie Francuz starał się go przekonać o błędzie jego twierdzenia, i gdy nakoniec wspomniął mu, że w Bordeaux studnie tego rodzaju, jak najpomysłniej udaly się, choć tak wielka rzeka jak Wisła, Garonna, pynie pod miastem, wielki książę z dowcipem, na którym mu nie brakło, zawołał: „Prenez garde que les eaux de vos puits Artésiens — ne soient les eaux de la Garonne.“ (Ciąg dalszy nastąpi)

slawizmu, która tu przedewszystkiem poczęta została. Kiriejewscy, Chomiakowy i Aksakow, bohaterzy i najgorliwsi zapalnicy tej idei, nie doczekali się owoców swego siewu, a szkoda, byłoby widzieć ile ta idea smacznych obiadów sprawdziła. To jest niewątpliwie rezultat ich posiewu. Zanim jednak przystąpię do owych ucz, któremi triumfalny pochód Słowian odznacza się, zwrócić się muszę do wyjazdu ich z Petersburga i podróży. Jak wiecie, z Petersburga drożdy goście wyjechali w niedzielę dnia 27 bm. o godzinie piątej po południu. Przed odjazdem dano jeszcze dla nich obiad w hotelu Bellevue, gdzie podczas pobytu swego w Petersburgu stali. Przy obiedzie tym szły toasty i pijatka na zabój. Naturalnie, toasty rozpoczęte zostały na cześć cara, carycy i całej carskiej rodziny. Serb Lukszic wznosił toast za jedną wiarę i jeden język. Moskalski Miller na pohibel germańskow, przyczem powiedział, że jakkolwiek z pochlebia jest on Niemcom, wszakże żywiłi Słowianinami ma tyle siły odradzającej, że on duchem jest Słowianinem. Brauner, przytaczając słowa napisane na grobie Wacława Hanka: narodowe nie gasną, dokąd język żyje, pił za zdrowie języka słowiańskiego. Cejnowa za jedność Słowian; i Bóg wie ile tam toastów spełniono, którym wtórowały hura, sława i żywioł. Następnie pieszo wyruszyli goście na dworzec, gdzie pomimo zapowiedzeń publiczności bardzo nielicznie się zebrało, a owe okrzyki frenetyczne zmalowały do zaledwie dosłyszanej hury. Za to w drodze, dzięki rozporządzeniu władz miejscowych, okrzyki te odzyskały znów swą siłę. Wszędzie na stacjach zgromadzony lud, pod naczelnictwem władz i wojska, hucznie wykrzykiwał hura i sławę i kłaniał się drogim gościom aż do ziemi. Na stacyi Liubiana, powitała Słowian deputacja od Wielkiego Nowogrodu, do której należeli: głowa miasta, marszałek gubernialny, sekretarz statystycznego komitetu i wielu innych czynowników, pop. Bogosłowski i obywatel wiejski Kozłianin. Jeden z tych deputatów, podając gościom chleb i sól, oraz podarki składające się z miejscowych wyrobów, wygłosił mowę o cerkwi i. Sofii i prosił, żeby przyszli ją zobaczyć i pomodlić się tam; gdzie początek Rusi i przekonani się, że choć dziś Nowogrod mały, ale żyje. Żądajemy mocno, że nie objaśnił dla czego dziś mały, bo wówczas usłyszeliśmy musieli o tej dobroci carów moskiewskich, którzy dla dobra Słowiańszczyzny przed 400 laty tysiącami ją bez litości zabijali i secinami wywozili nad Wołgę, aby zatrzeć ten początek, do którego dzisiaj Nowogrodzianie odwoływali się. Na mowę tę odpowiedział Brauner zapewniając, że nigdy nie zapomnieli o Nowogrodzie, a kiedy w nim obchodzili tysiąclecie Słowiańszczyzny, Czechowie dla okazania solidarności, święcili w tym samym czasie pamięć wprowadzenia do nich religii chrześcijańskiej. Wprzód niemieli oni braci, a teraz widzą ich, czują ich miłość i przekonani, że oddać nie mogą żadnym przeskąd dła wspólnej łączności. Na Czudowski i Wołchowski stacyi, znów uroczyste wystąpienia i przyjęcia, znów hura i sława. Na Wiskerskiej stacyi pociąg zmuszony był zatrzymać się dziesięć godzin, pomiędzy tą bowiem stacyą a następną pociąg towarowy ssnął się z rejsów i zatamował bieg dalszy pociągów z drogiemi gośćmi. Nie macie pojęcia, jaki nieporządek panuje na tej kolei Mikolajewskiej. Z wierzchu porządek wzorowy; stacje piękne nawet i wspaniałe, służba wojskowa, niewolno nawet cygar palic, ale za to kradzieże kolosalne, pokłady spruchniałe, rejsy zdarte, zgona nieporządek do najwyższego stopnia. Jestto jedyna kolej rządowa, która jako rządowa, przynosi od chwili swego założenia same straty. To właśnie spowodowało rząd do sprzedaży tej kolei z wielkiem oburzeniem dzienników moskiewskich, które kradzież jawnie protegują. Podczas tego przymusowego przystanku, znów uroczyste przyjęcie, zjawik się i szampan, zaczęto pić do upadłego; następnie krzyć, zakończyło się wszystko śpiewem: po Wołgę, po matuzkie i innemi śpiewami, pomiędzy którymi „gimn“ i „mnogie lieta“ po parę kroczy były śpiewane. Od Słowian przemawiał ojciec Miłutynowicz, a pomiędzy innymi dziękował za serdeczne przyjęcie i zaświadczal, że „Rus“ spotykała nas jak dzieci swoje, piję więc za zdrowie, rozwój i rozkwit matki naszych Rusi i braci naszych Rosyan. Huczne hura było podziękowaniem dla tych młodzieńczych dzieci. Długo jeszcze ciągnęły się toasty, wiele jeszcze pieśni przepiewano, wiele uścisków serdecznych pomiędzy sobą zamieniono, aż wreszcie strudzeni goście udali się na spoczynek do wagonów. Na drugi dzień na stacyi Spirowo, znów delegacja od Twerian zapraszająca kochane dzieci na chleb i sól. Wreszcie przybyłszy szczęśliwie do Tweru. Na peronie powitała Słowian muzyka wojskowa i hymn: sława Cyrillemu i Metodemu, odpiewany przez seminarzystów Twerskich. Pozem rektor seminarium Nafainyl powiedział mowę, w której kładł nacisk na potrzebie jedności pomiędzy Słowianami, dziś za pośrednictwem nauki i oświaty, jutro jak Bóg wskaże. Mowę tę zakończył okrzykiem hura na cześć cara i braci Słowian. Następnie, w której wzięli udział, jakże żołdaki mają ci bracia Słowianie, ale to pewna, że karmią ich wotynie, i że pod tym względem żalili się niepowinni. W przyciągu tej podróży, to jest w niespełna dwie doby, uczułowali kilka razy, a ile razy piły do upadłego, to trudno spamiętać. Przy uczcie znów toasty, a w przystankach Słowianie powstali i zanucili „mnogie lieta“ przy pomocy diaków Twerskich. Huczne hura, uściski i t. d. było zapłata za to delikatne znalezienie się. Toasty znów rozpoczęły się od zdrowia cara i t. d., po których nastąpił toast za moralną jedność Słowian. Glinka czytał wiersze swego utworu na cześć Słowian. Bechowicz pił za zdrowie miasta, poczem znów Słowianie zaintonowali „mnogie lieta“. Brauner za przemyśl rosyjski i twerski. Kresticz za zdrowie dam, które liczenie na dworcu zebrały się. W Twerze temperatura serca słowiańskiego, podsycona szampanem, podniosła się najwyżej. Jeden Chorwat prawil głośno na uciechę zgromadzonych, iż dotąd sądził, że cała owacya nakazana jest z góry, że wszystko robi się na komendę, a teraz przekonywa się, że to lud sam to wszystko robi, że ich kochani i że niema lepszego i większego ludu, jak moskiewski. Za te okazy miłości, wszystko gotów zrobić dla Rosyi, nawet życie swe poświęcić. Dziwna naiwność czy też zaślepienie. Wieg te muzyki wojskowe, wieg tych czynowników sprawdza miłość, czy też rozkaz komendy? Czyż nie widzą jak policya wszędzie uwija się, a w okrzykach najczynniejszy i najgorliwszy udział bierze? Sam widziałem policyantów ohryplych od okrzyków, którzy z całą naiwnością przyznawali się, że naczelstwo im krzyćć kazało. W Twerze jeszcze jeden maleński epizod miał miejsce. Już nam pisakem, że Gołowacki jest bohaterem, gdzie tylko przyjeżdża, zreczni ajenci natychmiast rozgłaszają, że ten a ten jest wielkim męczennikiem, że wiele uciarpia od Polaków i t. d. i motochłaska go, cisnie się do niego i po rękach całuje. Otóż w Twerze jeden kupiec pokazywał go drugiemu, mówiąc: „oto męczennik

za naszą wiarę i język.“ I zapłakał biedaczysko nad tym męczennikiem, a ten sam kupiec, pewny jestem, że nie ma ani jednej łzy, ani trochę współczucia, już nie mówię dla naszych męczenników, ale dla swoich, których rząd secinami niedawno na Sybir powywoził. Takie jest powszechne obłąkanie w Rosyi. Po ugodzyszeniu, po okrzykach i serdecznych uściskach, ruszyli dalej. W Klinie przyjmował ich znów gołowa chlebem i solą, a publiczność okrzykami. Nareszcie o godzinie 10 przyjechaliśmy do Moskwy. Znow muzyka wojskowa powitała drohich Słowian słowiańskim marszem Kralla. Liczne zgromadzona publiczność zahuczała okropnym hura, pośród którego przemówienie księcia Szerbatowa, gołowy miasta, zostało zagłuszone. Pierwsi z wagonu wyszli Palacki i Gołowacki. Szerbatow podał im chleb i sól na pómnis, u drewnianym, nader misternie wyrobionym, na którym był napis: „Chleb i sól słowiańskim gościom, 16 maja 1867 r.“ Po raz pierwszy milczący dotąd uparcie Palacki zabrał głos, widocznie serce jego wzbrało nadmierne, czując tak gorącą miłość, jaka w prerażonych okrzykach się uwijała. Wyraził swą radość, że Najwyższy, choć w głębokiej starości pozwolił mu ujrzeć i odwiedzić matuskę Moskwy i wyrzucił wdzięczność w swém imieniu i Słowian za serdeczne, wbrew ich oczekiwaniu prawdziwie braterskie przyjęcie, jakim darzą ich rodzeni bracia w swęj starosławnej stolicy. Następnie książę Szerbatow zaprosił Palackiego do swęj karety, a Barszew rektor uniwersytetu Gołowackiego, poczem cały orszak, usadzwszy się w przygotowanych powozach, ruszył do Korkowa hotelu, położonego za Moskwą rzeka, nad samą rzeką vis à vis Kremla. W pośród okrzyków i iluminacji przybył orszak o godzinie 11 do rzezonowego hotelu. Przed hotelem znów liczna publiczność i wcale różna od tej, jaka na dworcu gości witala. Była tu zgromadzona prawdziwa Moskwa, brodata, sarafanowa, bez żadnej pieczęci europejskiej, jaka głównie zamieszkuje Zamoszkowieczie, a huczala, hura i sława prerażliwie. Hotel Korkowa, z bogactwem odkupieszczą, jest wspaniałym pałacem, a widok z niego cudowny. Tuż u stóp gęz Moskwa rzeka, a przed nim Kreml uilluminowany był świetnie, a tysiące światel, odbijających się w wodzie, tworzyło czarowny obraz. Gołowackiemu i Palackiemu u dno oddzielnie mieszkanie, a szczególniej dla pierwszego ubrano pokój z niesłychanym przepiechem. Zaledwie stanął w swém mieszkaniu, wyzłowiali go uroczyste rektor Barszew i profesor mineralogii Szczurowski, który głównie się przyczynił do utworzenia ustawy. Barszew jest to najtepsze stworzenie, jakie kiedykolwiek katedrę zasiadało. Kochany Siergiej Iwanowicz wykłada prawo kryminalne, a nie macie pojęcia o nędzocie tego wykładu. Ja sam miałem honor słuchać jego wykładu i doprawdy, gdyby nie własna praca, o prawie kryminalnem miałbym takie wyobrażenie, jak o chińszczyźnie. W owym czasie był on bez żadnego znaczenia, choć obok tego po sławnym kubaniaru Krylowie, profesore prawa rzymskiego, pełnił obowiązki i dzikana. Dziś, choć głowa ta sama, a nawet z powodu starości, jeszcze słabsza, ale wyrosł na wielkiego człowieka, a dla tego tylko, że na każdym kroku krzyćć: hura car i pohibel Polakom! To jest tajemnica obecnęj jego wielkości. Wszyscy się z niego śmieją pociętu, ale nikt nie śmie głośno czynić tego, bo wielki Katkow wianwia w wszystkich, że Siergiej Iwanowicz jest wielkim człowiekiem. Otóż ten suchy, skrzywiony, pomarszczony, z piskliwym i skaczącym głosem Barszew, uważał za najwłaściwsze przedewszystkiem odznaczyć wielkiego męczennika, a rzeczywistość słuźalca moskiewskiego wizyta. Uściski były serdeczne, zapieczce wianwie płaczem tęgego kryminalisty, który kodeks kar gołowych i poprawczych uważa za ideał, a cara za Boga. O godzinie 12 w nocy zasiadli do uczy: ks. Szerbatow zajął pierwsze miejsce, posadzwszy przy sobie po jednej stronie Gołowackiego, a po drugiej Palackiego. Za Palackim zasiadł stary derwisz moskiewski, znakomity historyk, Pogodin, który wierzy w bohaterstwo Dymitra Dońskiego i w świętość Aleksandra Newskiego i każdego uważa za zbrodniarza stanu, kto ośmiela się to w Niemierzyć, który od paru lat szczeni Polaków Moskalam, który pilnuje Katkowa, by od zasad swych nie odstąpił, który jest wrocznią moskiewskich starych sławianofitów, a szczególniej krzywego i śmieznego Bodianckiego; za Gołowackim — Koszelew Bezborodko dałtj inni, szaraki słowiańskie na samym końcu. Toasty zagał Pogodin, batiuszka matuzski Moskwy, a powiedział, że kontent jest z przyjęcia, jakie doznali Słowianie w Rosyi, począwszy od Warszawy, Wilna, Pskowa itd. Z tego przekonywa się, że idea, poczęta w Moskwie, żyje już na całej przestrzeni Rosyi, a zjadł ma wielką przyszłość przed sobą. Odpowiedział Chorwat Sjubotiez, urzędnik sądowy i poeta, a zaręczał, że Słowianie przyszli z miłością ognistą dla swych braci Rosyan, z wiarą, że miłość ta ma głębokie korzenie, i nadzieją najlepszej przyszłości dla Słowiańszczyzny. Dalej Barszew, zapraszając na uczone posiedzenie. — Mówił Rieger, że Praga ognisko Czech, a Moskwa Rosyi, wieg to są rodzone siostry, szczerze się kochające. Aksakow czytał wiersze brata swego Konstantego, od paru lat zmarłego. Zakończył toasty Palacki, dziękując za serdeczne przyjęcie i pijąc na cześć Moskwy. Podczas uczy muzyka przygrywała, której wtórowało prawie nieustannie huczne hura licznie zgromadzonego ludu przed hotelem. Bez gimnu się nie obszło i bez hura na cześć cara, czego Barszew ściśle dopilnował. Na tém zakończył się dzień pierwszy, dalsze szczegóły o Słowianach, Moskwie i wystawie, później wam przesyłę, a dziś znunony, korespondencją niniejszą na tém urywam.

Wiedeń, 5 czerwca.

X. X. Nawigując wczoraj przerwany wątek mojego sprawozdania z ogólnej jeszcze rozprawy w izbie niższej. O ile Mende swą najlepszą z pomiędzy dualistów, skupiających się coraz silniej w klubie Herbst-Kaiserfeld, mową, był ich jeżeli nie wiernym, to najodniejszym przedstawicielem — to z grona centralizacyjnych rehsfreundów, pod względem otwartości i swobodnej całosci w mowie, p. Skene przedstawia ich wotynie. Jak między ekonomistami politycznymi Maltus w konsekwency doszedł w swych teoryach ad absurdum — tak znou ten między centralistami dosięgnął samego szczytu. Skene i Krzecunowicz, stanawczy na przeciwnych sobie biegunach, każdy broniący wprost przeciwnych zasad, a jednak oni dwaj tylko przyniśle sprawy bronione nalezyły ruszyli. Pośrednie stronnictwo dualistów, niepewne zasad, niepewne środków, nie znające ostatecznego celu swych zyczeń, pokazało się istotnie miernem. Skene z całą otwartością, nawet cynizmem, wypowiedział czego żada w Austrii. Realista na ciężki kamień, zna tylko poszanowanie dla rzeczywistęj materialnej potęgi. Bogaty i niepodległy, nie oba o niczyje względy, a nawet ordery, któremby go p. Beust mógł odbarzy, nie mają u niego znaczenia. Gruba i silna figura z bogactwem fabrykanta, bez gładkości w użyciu, z ponurym głosem, śmiało wypowiada co myśli o Austrii i jakby ją chciał urządzić i uszczęśliwić. Jedwabnych nie używa

— nie zna ich wcale. Lecz właśnie dla tego mówi często i wielkie prawdy, kiedy analizuje. Z taką otwartością i wten sposób wypowiedzianych przekonani można nie dzielić — szanować trzeba. Wiemy z kim tu jest do czynienia, lecz mówię przebiega po całém ciele na myśl, gdyby taki Skene i cała szkoła aż do ostatnich konsekwency uszczęśliwiać miała Austrii swą zasada w stroju i rządzeniu państwowem. A przecież, do tej szkoły należą Lasser, Plener i cała klika biuokratycznych eksperimentermacherów, pod których rządami przeżyliśmy lat kilka. Przyczyna zlego, zdaniem Skenego, jest w słabości rządzących, bo wśród tej słabości rodzą się stronnictwa, które dzisiaj górują. Indywiduum u niego stoi przed interešem korporacyi, nawet takich jakimi są narodowości. Która narodowość nie ma własnego bytu, to nie ma siły po temu, a wieg i prawa do bytu. Idea państwa zidentyfikowanego przedewszystkiem; nie ma miłosierdzia na tej drodze, więc biejie strasznie przeciw ugodzie z Węgrami i dualizmowi, bo on osłabia państwo. Albo personalna unia — albo identyfikacja w tej sprawie tylko być może. Przykład bierze z Francyi, która wszystkie prowincjonalizmy uścipla i w jednę przelała formę. Uczy go to samo połączenie Szkocyi z Anglią. Zapomniał jednak p. Skene, że trzeba mieć pierwęj tyle siły wyzownej ile jej miała Francya, aby mózł wytrzymać taką rewolucyą i przepłynąć może krwi, jak to stało się we Francyi, a dopiero potem możnaby mówić i o zrównaniu, jak tam się stało. Piękna więc rada dla schorzałej Austrii — leć p. Skene, aby dojsć do swego celu, nie przebierałby w środkach. Stósunki materialne i finansowe najbliżęj go obchodzą i z pieni zna się wybornie, wieg się też boi, aby ugodą z Węgrami nie pogorszyła ich jeszcze gorzej niżli polityka systematowa, która także nie była mu na rękę. P. Skene gdyby miał siłę i władzę, dziś jeszcze poszedłby Węgroł nakłonić do posłuszeństwa i wpać w nich ęzaleme idea identyfikacyi państwowej. Korzyść teraźniejszej ugody jest dotąd, według niego, gwardya węgierska i kosztowna komedya, jak się wyraził, koronacyi. Najlepsza to jednak z mów, jakie w dawniejszych czasach wypowiedział p. Skene w reichsracie. W jasnym świetle przedstawia on szanowne stronnictwo, którego jest jednym z głównych flarów.

Ekksminister Plener z duszy i nawyknienia centralista, nieszczęśliwy twórca nieszczęśliwych finansowych pomysłów, mówił za adresem, lecz go dół obrońców adresu, a tēm mniędzisiejszego systemu polityki liczyć nie można. Z natarczywością następowal na ministeryum obecne, a zjadliwie zwracał się przeciw p. Bekeum. W grzechnych pozorach słowach jad iłość tryskały; zapewnie dla tego że nie on dalej austriackie prowadzi finansę, które tak doskonale zawikłał. Trudno z większą efrontyrią było się dopominać od p. Bekego ściślego zestawienia budżetu, a nie sztucznie ułożonych cyfr w nim tylko — jemu co sam trzymał się własnie na swych sztyc budżetach. Wyrzekał na żył stan finansów temu, kto byłby jedną z głównych przyczyn takiego stanu — może jest trochę za wiele. Coż mówił o nauczę, jaką historia przynosi i słusznie, bo tacy ministrowie, jak pan Plener i jego byli koleduży, będą także wielką dla historyi nauką. Dotkly krytyki, mizerny finansista i lichej polityki, którego hr. Goluehowski wyciągnął na wierzch, trzyma dziś śmiało sztandar biuokratyzmu i centralizacyi.

Gładką i zręczną dał odprawę minister Beke p. Plenerowi w końcowęj mowie. Płynny to mówca, a w zwrotach zgrabny, po raz pierwszy występujący przed izbą. Mówi, że się zgadza z adresem, bo już sam adres wyraża, odkąd datują się zatważające finansowe w Austrii stósunki, które jego poprzednik prowadził. Zapewnić, że wpływ podatkowy zwiększa się obecnie a ugodą z Węgrami to już sprawa, że tak wstrętny temuż monopol tytuńowy, skoro przez węgierski ministeryum uprawniony został, coraz wiegęj wzrasta w dochodach. Dowód to rzeczywistość przemawiająca, co znaczy własne, a nie narzucone rzady! Z wielką lekkością przebiegł p. minister kilka ważniejszych pozycyi do pokrycia i zasoby na ich pokrycie. Wspomniał o dobrych warunkach ofiarowa mu kredytu, zapewnić, że sprawy finansowe muszą się dopiero ściśle na podstawie elaboratu ułożyć i wpływ korzystnie na ogólne finansę przez rowny podział ciężarów. Z zarzutów, co tylko prz d otwartych Rady państwa pozawieranych umów, zreczenie się wyłomaczyć, a w końcu uderzył silnie na ducha biuokratyji, która przyczyna jest zlego. I trzeba przynależ, otwarte i bardzo gładkie wystąpienie p. Bekego dobre na izbę zrobiło wrażenie, a może i usunie wiele uprzedzeń, jakich nie mało jest przeciw dzisiejszemu ministrowi finansów.

Toman, naczelnik i poeta Słowienów, z ogniem okiem a czarną brodą, pierwszy z autonomistów rozpoczął rozprawę przeciw adresemu ze swego punktu widzenia rzeczy. Toman ma rzeczywiste mowcy zdolności, myśl jasną, przytomność, łatwość słowa i wielkie życie. Gdyby nie polityczne zasady, rozpraszające go wśród Słowiańszczyzny, mógłby być znakomity podporą autonomistów. Gubiąc się jednak w oderwanych ideach, a jak obecnie biorąc przeciwko Węgroł Chorwacy, a raczej Trójkrołestwo, do którego radby z duszy Słowien przychodzi, w swoją obronę, nie mógł nam oddać w obec sprawę węgierskiej żadnej przysługi. Takie też samo stanowisko zajął drugi Słowieniec p. Swetek, a mimo wybornych, jak to znać było, znajomości stósunków węgierskich do południowej Słowiańszczyzny, mowiąc rozwlekł, zmniejszył jeszcze ważność mowy Tomana.

Toman, jako Słowieniec, pragnie iść wiernie z Austrią i przyszłość swęj narodowości z nią spolić, jeżeli Austrii będzie względem wszystkich sprawiedliwą. A że jest zlewem różnych narodowości, od tego jęj przyszłe ukonstituowanie zależy. Silnie wieg powstaje przeciw centralizmowi i dualizmowi, a broni autonomii obszerniej. Broni polityki wrzeźniowej hr. Belcredego, bo ona zawiązała obecną z Węgrami ugodę, a dzisiejsze próby uważa za dalszą tylko fikcyą. Wszak Smolka to samo radził w r. 1861, a w tej samęj izbie siedzieli już przeciw postowie siedmiogrodzcy, którzy w Peszcie dziś obradują i — nie jestże to dalsza fikcy? Austria erit ultima in orbe, si erit iusta, były ostatnie i słuszne słowa Tomana. Lecz czy to przypomnienie pomoże?

Jeszcze jeden Słowianin Dalmatiniec, Liubissa, przemawiał, ale po serbsku. Z ostatniej do dalmatyńskiej krawędzi, od Czarnogóry, sąsied Cetini, a właściwie Serb czarnogórski, mało posiadający język niemiecki. Ten poliglotty, sięgający aż do poselskich mów w parlamencie, któremu każą koniecznie być jednolitym, wybornie licuje do ogólnęj w Austrii chaosu i pomieszania języków, jakby u podnoża wieży Babelu! Liubissa gorącym jest federalistą, z południowym ogniem pytał, gdzie teraz podają różne narodowości w Austrii. Niemcy ku Berlinowi, Słowianie ku Moskwie, — a gdzie Cyganie? — sam nie wie. Przy zabieraniu głosu Liubissy, prezydent Giskra wyprawił małe intermezzo z powodu tej serbskiej mowy, chcąc dozwolenie jej poddać uchwałę izby. Oczywista była to napaść na wolność użyczenia narodowego języka. Lecz bez wielkiego sądgę pożytku, wnięszał się w to hr. Adam Potocki, bo możnaby w ten sposób łatwo wywołać uchwałę izby z dodatkowym paragrafem w re-

gulaminie, aby tylko niemiecki język mógł być w izbie chuchanym.

Siódmym z kolei, a nas najbliżęj obchodzącym był głos posta Krzecunowicza. Głos wyrazisty, dźwięczny i silny, jak przekonania, które przedstawiał. Krzecunowicz znany jest w kraju jako zdolny i podejmujący z gruntu rzecz każdą — takim też okazał się po raz pierwszy przed izbą, która z wielkim natężeniem słuchała, bo niemał wszyscy, aby nie uroic słów jego, zeszli z miejsc swych aż do miejsca, z którego mówił. Krzecunowicz nie wielkiego jest wzrostu lecz krępy, oko bystre i duże, twarz smagła z orientalami Orman naszych rysami. Spokój, pewność i swoboda postawy nie opuściły go na chwilę. Nie mówił długo lecz zwięzle, w skupieniu myśli, które chciał oddać. Nie mogąc podzielać zdań naganę polityki systematowa, ani też widoków na przyszłość, od tego rozpoczął mowę. A samo podziękowanie sejmowi lwowskiemu za wrzeźniowy patent jest dla mowcy naturalnym punktem oparcia. Ta to polityka wydała przecież ugodę z Węgrami, którą jego polityczni przyjaciele nie tylko jako czyn dokonany, lecz także jako uznanie praw historycznych witają. A to zapatrywanie się Polaków na węgierską ugodę jest właśnie jedne i charakteryzujące polskie stronnictwo. Nie chciał mówca zapuszczając się w jałowe spory o ciągłość prawa lutowęj ustawy, lub kompetencyą w skutek tego dzisiejszej Rady, bo przedewszystkiem utrwalenie siły państwowej i zadość uczynienie zyczeniom różnych ludów ma on na względzie. Ulegając zaś tej konieczności i powolni cesarskiemu zażewaniu, zgromadzili się tutaj nasi wy-lannicy. Tej konieczności poświęcono swe przekonania. Jest to punkt wyjścia i słuszna obrona uchwały 2 marca sejmowi lwowskiemu. Rada obecną jest tylko faktem dla delegacyi naszej w tēm przekonaniu i nadziei, iż na tej drodze da się co dobrego ułóżyć. Lecz właśnie dla tego należą tutaj zadowolnie wszystkie zyczenia i potrzeby, aby wskrzesić siłę państwową, z pomocą konstytucyjnych autonomicznych ustaw. Do zyczeń i praw na drodze postępu i wolności mówca chętnie podaje rękę. Odpiera zarzut łączności z klerykalnymi i feodalnymi, bo nie wie, do kogo zwracano się w tęg zeczy. Nieorzeczenie zaś wśród wolności autonomicznych praw nie może się stać bez największej szkody dla państwa. Nie widząc tu posłów czeskiej narodowości, zwrócił się Krzecunowicz do niemieckich posłów z Czech i Morawy, że do nich to właśnie należą, aby tutaj stanęli jako rozjemcy, by spełnienie zyczeń niemieckich ich ziomków zatrzeć niegło powstałe między nimi rozdwojenie i wzajemne zgorszenie, a przez to, aby większość ludności tych krajów tak postawić, by nie podawały ucha sąsiedniemu obrzymowi — jak zatrzeć równie wrażenie niemieckich zwycięzów w tamtych sejmach krajowych. Ciągnąc dalej rzecz swoją, Krzecunowicz wskazał, jak nawet rządóm absolutnym nie udało się asyilacyą, tēm mniędz więcej udać się może taki proces wśród rządów liberalnych. Samo zaś dążenie po takiej drodze tylko dla państwa niebezpieczeństwa wśród tak ważnej chwili sprowadzić musi. Zakończył, iż otwartość w postępowaniu Polaków winna przekonać, jak szczerze są dbali o potęgę Austrii, bo im to wskazuje własny ich interes i wielowa przeszłość, wśród której tak samo stali na straży cywilizacyi przeciwko barbarzyństwu, lejąc za nią krew na polach bitew. Powaga, godność, zwięzłość w wypowiedzeniu i siła przekonania, zjednały naszemu mówcy nalezycie w izbie, a tēm wiegęj wśród swoich za ten głos uznanie.

Opowiedzieć szczegóły o mowie bar. Beusta, pierwszy raz występującego przed izbą, nie jest tak łatwo. Tiok i ogromne gorąco na galeryach, a do tego miękki saski dyalekt p. barona, do którego nie nawykliśmy jeszcze, i niezbyt donośny głos, nie dozwalały dobrze rozumieć. Cała izba dla niestracenia słów jego wśród głębokiej uwagi zesła prawie z swych siedzeń aż na sam środek. Bar. Beust wystąpił jak mistrz, pewien samego siebie. Z rzadką giętkością i gładko przesuwał się po najtrudniejszych sprawach, maskując zaledwie z wierzchu po każdej. Żadnej giętki nie dotknął. Wyrazu autonomia a nawet kraje koronne z widocznością uniknął starannością. Za to mówił wiele o sobie, o trudnościach zagranicznej polityki Austrii, a pokojowe zakochanie sprawy luksemburgskiej sobie przypisał — i swęj ugodzie z Węgrami, która zjednała już dla Austrii powagę na zewnątrz. Podżył salonowy wychowaniec salonową ogładą i wdzikiem starał się zdobywać względy wszystkich, aby w ogólnikach się zawrzeć, mówić wiele, mało powiedzieć. Zasiadał się współczuciem Europy i radawół, że większość podzielić się zdaje postępowanie rządu. Potę jenie przeszłości, srogie z niej naponinienia i wzgląd na przyszłość zdają się mu najlepszym programem. Ugodą z Węgrami i patenta lutowe są główną teraz podstawą, punktem dalszego wyjścia. Zreczenie umywał ręce z przeszłości, która do niego nie należy, o czém każdy wie. Nie zwykł pan baron czarno w przyszłość spoglądać, a świadczy się przeszłością, że przed skrajniemi nawet ostatecznościami nie zwykł uchylać czoła. Grzesznie uprasza izbę, aby ściśle szła za tēm, co wyraża w adresie i by nie zechciała kiedy wnijsć sama na dawne wyczek i wanie (Wartens). Ze wnątrzną polityką i sprawą węgierską były widocznie naju- lubieńszym i dobrze jemu znanym przedmiotem, do którego ciągle zwracał się do nich. Słowian z całą kurtuozją upewniał p. Beust, że niesłuszne żale i uprzedzenia mają do niego, zapewniając, iż starać się będzie o objętę wnosić tego twierdzenia, gdzie tylko się da, przekonać. Usprawiedliwiał rozwiązanie sejmów słowiańskich, bez czego dzisiejsze nie mogłyby być izby zebrańie. Zwrócił się znacząco ku stronie polskiej z radą przyjazną, że wszystkie zyczenia chętny jest przyjąć, ale one tylko w tēm miejscu i drogą ustawodawczą dadzą się urzeczywistnić — i na tę drogę dość dłuży mi słowami nacisk położył. Dla zaspokojenia umysłów wewnątrz, kończąc wygłosił p. Beust, rząd i reichsrat znajdują zapewne odpowiednie środki. Lecz na uspokojenie, któreby zewnątrz płynęło, rząd i reprezentacya państwa muszą także bacznie i surowe rzucac spojzenia. Pogródka, jak się zdaje, przeciw pociągom ku Moskwie, jaki ku Berlinowi.

Mowa bar. Beusta na większości izby przyjemne i zadawalające, jak widać było, zrobiła wrażenie. Dla nas, dla galicyjskiej delegacyi trudno, aby była tēm samem. Ogólniowa, lecz i wiele mówiąca w tēm, czego nie powiedziała. Zakreśla ona pogląd rządowy, lecz i dla nas winna być także wskazówką, jak wśród takich okoliczności z pożytkiem dla kraju radzić i postępować należy. P. S. Do delegacyi, mającej izbę niższą reprezentować na koronacyjnych w Peszcie obrzędach, koło polskie postanowiło przyłączyć się także. W tym celu wyznaczeni z koła polskiego zostali pp. Ziemiałkowski, Czajkowski, Zyblikiewicz, aby wraz z innymi udali się do Pesztu. Z przykrością uwagę przychodzi zwrócić, dla czego i historyczny nazwisk nie widzimy pomiędzy wyznaczonymi. Lecz podobno jakieś wyższęj polityki w zgłędy niezrozumiały w tęg drobnęj własnie okoliczności, są tego przyczyną. W rzeczach mniejszej wagi stawiać kwestyą gabinetową, nie zawsze pożytecznie a nigdy nie prowadzi ona do dobrego nastroju między tymi, wśród których takie gabinetowe kwestyje się rodzą.

Pospolity towar fargowy 110-120 flor. Chmiel z Altdorf, Hersbruck 118-127 flor., z Hallertau 120-130 flor., z kraju Spalt 130-140 flor., górno-austriacki 118-125 flor., z alzacji 115-125, z chmiel z 1865 roku z dobrą mąką 60 do 70 flor.

Młaka. Berlin, 7 czerwca. Młaka pszenna nr. 0 5 1/2 - 5 1/2 tal., nr. 0 i 1 5 1/2 - 5 1/2 tal., młaka rzana nr. 0 4 1/2 - 4 1/2 tal., nr. 0 i 1 4 1/2 - 4 1/2 tal. p. do cent. bez akcyzy.

Poznań, 8 czerwca. Młaka pszenna nr. 0 6 1/2 - 7 tal., nr. 0 i 1 6 1/2 - 6 1/2 tal., młaka rzana nr. 0 4 1/2 - 4 1/2 tal., nr. 0 i 1 4 1/2 - 4 1/2 tal. p. do cent. bez akcyzy.

Przybyli do Poznania dnia 8 czerwca.
BAZAR. Koszusiński z Wargowa, Stabłowski z rodziny z Salschicha, Stabłowski z Mościewicza, Radowski z Krzeslic, Baranowska z Marszawa, Wolniewicz z Dębca, Szoldzki z Brodowa, hr. Skarbeck z Biadła, Jaraczewski z Głuchowa, Kubicki z Dobrojuwa.

HOTEL DU NORD. Drescher z Kłeczowa, Andrzejewski z Rudek, Reidt z Kwilcza.

POD CZARNYM ORLEM. Pilz, Brucki Schultz i Koch z Zielonogóry, Rasmus z Stolpy, Kowalewski z Wrocławia, Forster z Czerlejna, Sokolnicki z Bigłowa, Polowski z Dolaska.

ORHIGA HOTEL FRANCUSKI. Jaxembowski z Brudkwa, Liebent z Czeszowa, Moszczeński z Jeziorka, Błościszewski z Antonshoff, Grabe z Borka, Schmidt z Charszawa, Emmel z Stęszewa, Levy z Międzyzłochu, Hentschel z Sommerfeldu, Zobel z Wrocławia, Neustadt i Maciejewski z Sreanu.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Hr. Bniński z Berlina, Trapiaczński z Zaporowa, Mukułowski z Kotlina, Zobel z Wrocławia, Criwitz z Berlina, Neumann z Września.

Poniesienia giełdowe.

Giełda poznańska, 8 czerwca.
Poznań, nowa lista zast. 4 9/8, 8 1/4, 9 1/2, 10 1/2, 11 1/2, 12 1/2, 13 1/2, 14 1/2, 15 1/2, 16 1/2, 17 1/2, 18 1/2, 19 1/2, 20 1/2, 21 1/2, 22 1/2, 23 1/2, 24 1/2, 25 1/2, 26 1/2, 27 1/2, 28 1/2, 29 1/2, 30 1/2, 31 1/2, 32 1/2, 33 1/2, 34 1/2, 35 1/2, 36 1/2, 37 1/2, 38 1/2, 39 1/2, 40 1/2, 41 1/2, 42 1/2, 43 1/2, 44 1/2, 45 1/2, 46 1/2, 47 1/2, 48 1/2, 49 1/2, 50 1/2, 51 1/2, 52 1/2, 53 1/2, 54 1/2, 55 1/2, 56 1/2, 57 1/2, 58 1/2, 59 1/2, 60 1/2, 61 1/2, 62 1/2, 63 1/2, 64 1/2, 65 1/2, 66 1/2, 67 1/2, 68 1/2, 69 1/2, 70 1/2, 71 1/2, 72 1/2, 73 1/2, 74 1/2, 75 1/2, 76 1/2, 77 1/2, 78 1/2, 79 1/2, 80 1/2, 81 1/2, 82 1/2, 83 1/2, 84 1/2, 85 1/2, 86 1/2, 87 1/2, 88 1/2, 89 1/2, 90 1/2, 91 1/2, 92 1/2, 93 1/2, 94 1/2, 95 1/2, 96 1/2, 97 1/2, 98 1/2, 99 1/2, 100 1/2.

Giełda berlińska, 7 czerwca.
Uspokojenie giełdy zrazu niechętnie polepszyło się w dalszym przebiegu, obrót jednakże nie był rozległy.

Walery pruskie. Dobr. poz. psstwa (4 1/2%) 98 plac. Poż. psstwa z r. 1859 (5%) 103 1/2 plac. Obl. psstwa (3 1/2%) 84 1/2 plac. Poż. psstwa prem. z r. 1855 (3 1/2%) 123 1/2 plac.
List. zast. Zach.-prusk. (3 1/2%) 76 1/2 pl., dto (4%) 84 1/2 pl.,

dto (4 1/4%) 93 1/2 plac., Pozn. nowe (4%) 89 żądano. **Listy rent** Pozn. (4%) 90 plac., Prusk. (4%) 90 plac.

Walery saszczelne: Austr.-metal. (5%) 49 plac. Poż. narod. (5%) 56 1/2 plac., Losy z roku 1854 (4 1/2%) 65 plac. Losy kred. z r. 1858 70 plac., Losy z r. 1860 (5%) 71 1/2 plac. Losy z r. 1864 (5%) 41 1/2 pl. Poż. w sr z roku 1864 (5%) 63 plac. Ros. pożycz. prem. z r. 1864 (5%) 96 placono. Ros.-polski obl. skarb. (4 1/2%) 63 1/2 plac., Polsk. certif. Lit. A. po 300 zł. (5%) 91 1/2 plac., dto okazki po 500 zł. (4%) 92 plac., Polskie listy. zast. 3 em. w sr. (4 1/2%) 58 1/2, d. Włosk. poz. (5%) 50 1/2 placono. Amer. poż. (6 1/2%) 78 1/2 plac. **Akcyje kol. żel.** Kol.-mind. 145 1/2 plac. Gal.-kar.-Ludw. 95 1/2 plac. Austr. franc. 124 1/2-1/2 plac. Warsz.-wied. 61 1/2, zd. Banki Ltd. Austr.-cred. mob. 75 1/2 plac. Pozn. pr. 93 1/2 plac. Szałsk. stow. bank. (4 1/2%) 114 1/2, pl. Certyf. hipot. Hübnera (4 1/2%) 101 plac. Hansem. (4 1/2%) 96 plac. Henckel (4 1/2%) - pl. Obl. hip. szl. stow. bank. (4 1/2%) 100 1/2, zd. Meining. (4 1/2%) 88 plac.

Kurs gotówki i pap. pien. Frdr. pruski 113 1/2 plac., ldr. 111 1/2 plac., suweryny 6. 23 1/2 plac., nap. 5. 12 1/2 plac., półimper. 5. 16 1/2 plac., doll. 1.12 plac., Zagraniczne banku. 99 1/2 plac., Austr.-banku. 81 1/2 plac., Ros. banku. 82 1/2 plac. - **Wysokość bankowe 4**

Pszenica: w miejsku 2100 funt. 80-95 tal. biała pstra galicyjska 80 tal. plac., na bież. mies. 86-95, czerw.-lip. 83 1/2, lipiec-sierp. 77 1/2-78 1/2, wrz.-paźd. 71 1/2-72 tal. plac. Żyto: 2000 funt. w miejsku 62 1/2-65 tal. plac., na bież. mies. 62 1/2-64 1/2, czerw.-lip. 62 1/2-63 1/2, lip.-sierp. 57-58, wrzes.-październik 55 1/2-56, paźdz.-listop. 54 tal. plac. Jęczmień: 1750 funt. w miejsku 45-53 tal. galicyjski 45 1/2 tal. Owies: 1200 funt. w miejsku 28-32 tal., 28 1/2-29 tal. plac. na bieżący mies. i czerw.-lip. 28-29, lip.-sier. 27 1/2-28, wrz.-paźd. 28 1/2-29 tal. plac. Groch: 2250 funt do gotowania i na paszę 57-67 tal. Oliej rzepiowy: 100 funt. w miejsku bez beczki 11 1/2, tal. plac., na bież. miesiąc i czerw.-lipiec 11 1/2-12 1/2, plicano, lipiec-sierp. 11 1/2, wrzes.-paź. 11 1/2-12 1/2, paźd.-list. 11 1/2, placono. list.-grud. 12 tal. Oliej lniauy: w miejsku 13 1/2 tal. placono. Okowita: 8000 p. Trall. w miejsku bez beczki 21 1/2 tal. plac., ze szpichra 21 plac., na bież. mies. i czerw.-lipiec 20 1/2-21 1/2, pl. 1 1/2, lip.-sier. 20 1/2-21 1/2, tal. plac. i zd. 20 1/2, plac. sierp.-wrz. 20 1/2-31-1, pl. i zd. 1/4 plac., wrzes.-paźd. 19 1/2-20 plac. i zd. 19 1/2, plac., paźd.-listop. 18 1/2-19 1/2, tal. plac.

Giełda saszczelna, 7 czerwca.
Pszenica: ceny stałe i wyższe; w miejsku 85 funt. 20-21, tal. plac., 22-23, tal. plac., 24-25, tal. plac., 26-27, tal. plac., 28-29, tal. plac., 30-31, tal. plac., 32-33, tal. plac., 34-35, tal. plac., 36-37, tal. plac., 38-39, tal. plac., 40-41, tal. plac., 42-43, tal. plac., 44-45, tal. plac., 46-47, tal. plac., 48-49, tal. plac., 50-51, tal. plac., 52-53, tal. plac., 54-55, tal. plac., 56-57, tal. plac., 58-59, tal. plac., 60-61, tal. plac., 62-63, tal. plac., 64-65, tal. plac., 66-67, tal. plac., 68-69, tal. plac., 70-71, tal. plac., 72-73, tal. plac., 74-75, tal. plac., 76-77, tal. plac., 78-79, tal. plac., 80-81, tal. plac., 82-83, tal. plac., 84-85, tal. plac., 86-87, tal. plac., 88-89, tal. plac., 90-91, tal. plac., 92-93, tal. plac., 94-95, tal. plac., 96-97, tal. plac., 98-99, tal. plac., 100-101, tal. plac.

Giełda wrocławska, 7 czerwca.
Żyto 2000 funt. ceny stałe; na czerw. 60 1/2, tal. plac., na czerw.-lip. 59 1/2, plac. 1/2, zd., lipiec-sierp. 55 1/2, wrzesień-

paźd. 50 1/2 tal. plac. Pszenica: na czerw. 80 1/2 tal. zd. Jęczmień: na czerw. 53 tal. zd. Owies: na czerw. 47 tal. zd. Rzecz: na czerw. 95 tal. zd. Oliej rzepiowy: ceny wyższe; w miejsku 11 tal. plac., na czerw.-lipiec 10 1/2, zd., na sierp.-wrzesień 11 1/2 plac. 1/2, zd., wrzes.-paźd. 11 1/2, zd., paźd.-listop. i listop.-grud. 11 1/2 tal. plac. i zd. Okowita: ceny wyższe, wypow. 30,000 kw.; w miejsku 20 1/2, tal. zd., 20 1/2, tal. plac., na czerw. i czerw.-lip. 20 plac. i plac., lip.-sierp. 20 plac., na sierp.-wrzesień 20 plac., wrzes.-paźd. 18 1/2, plac. 19 talarów zd.

Łubin, ofiarowany, obrót pozostał mały; za 90 funt. żółtego 38-44 srg., niebies. 38-42 srg.

	śred.	pośled.
Pszenica biała	102-105	98
" " żółta	99-103	97
Żyto	82-84	80
Jęczmień	57-60	56
Owies	37-38	36
Groch	72-74	69
	62-66	

Giełda wrocławska, 6 czerwca.

Listy zastaw. 100 rubl. 77 1/2, zd. - Oblig. skarb. (r. 10) 74 1/2, zd. - Akcyje kolei żel. warsz. wiede. - plac. - Akcyje kolei żel. warsz.-byd. 52 plac. - Nowa poz. ros. z r. 1864 prem. (5%) 113 plac. - Listy likw. (4%) 60 plac. 60 1/2, zd. 60.

Nadesłano.
Skuteczne rezultaty skonstatowane ze strony naukowej.

Pismo p. dr. G. M. Sporer, król. radcy gubernialnego i protomedyka w Abbazia pod Fiumo do liweranta nadwornego pana Jana Hoffa, fabrykanta Hoffa słodowych środków leczących pożywnych, w Berlinie, Nowa Wilhelmska ul. 1.

„Szczególna dyspozycja i wiek mój podziałał nabywać mnie już od lat wielu w czasie jesieniu i zimowim katarów chronicznych w sposób, iż w nocy szczególnie dręczył mnie kaszel uporczywy a z powodu znacznego opadnięcia siły wyglądałem z obawą paraliżu płucowego. Na początku tegoczysnej jesieni powróciło cierpienie to z gwałtownością, gdyż ukważ zaczął pańskich preparatów słodowych - dziennie 10 karmelków i 2 filiżanki czekolady. Już po upływie tygodnia cieszyłem się ulgą, której nigdy przedtem nie czułem; kaszel stał się daleko rzadszy i zmniejszając, płuca moje wzmacniły się. Podobne pomysły skutki uważałem przesyłać i innym na katar ciepłych, mianowicie kokułosem nawiedzanych dzieci; fabrykatory słodowe wzmacniły ich siłę trawienia, a rozpuszczając z lekka flegmę, działały wzmacniająco na delikatne naczynia skórki śluzowej.“

Dr. G. M. Sporer, c. k. radca gubernialny i protomedyk w P. Obok pisma tego rodzaju można następująco: „Pańska słodka czekolada zdrowia okazała się jako bardzo wzmacniająco środek leczący pożywny a osób bardzo osłabionych. Prócz tego okazały się bardzo skutecznymi pański cukier słodowy i pańskie karmelki słodowe w chorobach płucowych i gardłowych.“

Weinschenk, król. nadlekarz domu inwalidów w Stolpe. Powyższe dokumenta okazują jak na dłoni, iż Hoffa słodowa czekolada zdrowia jest pierwszym w Europie fabrykatem, który wszystkim zżądaniem zadość czyni we względzie przymiotu prawdziwej czekolady zdrowia, tj. szybko się trawi, ma siłę pokarmową czyniącą, posila i zobojętnia szkodliwe wpływy spożytkich materji w żołądku, w ogóle więc służy jako środek higieniczny.

Ostrzeżenie przed sfalszowaniami!
Sławnych w świecie całym, patentowanych i przez cesarzów i królów uznanych fabrykatów słodowych **Jana Hoffa** płuca zdrowia z wysoko słodowego, czekolady słodowej, proszku z czekolady słodowej, piersiowego cukru słodowego, słodowych karmelków piersiowych, siodu kąpielowego ma zawsze zapas

Skład główny w Poznaniu u **Braci Plessner**, Rynek 91, skład uboczny u **H. Dietza** ul. Wilhelmska 26, u **Th. Wohlgemutha** w Wągrówcu, u **A. Podgórskiego** w Nakle u **J. S. Lewinsohna** w Bydgoszczy, i u **Ernesta Teppera** w Nowym-tomyślu. [3494]

Nadesłano.
Zwracam szanownym czytelnikom uwagę na bardzo pouczającą grę dla młodzieży, tym korzystniejszą dla tężej, gdy razem z nią i starsi się bawią. Jest to „Loterya ułożona z dziejów polskich, nowe wydanie, ilustrowane 72 herbami krajów dawniej Polski“ nakładem p. **Sussmanna** w Poznaniu, Rynek Nr. 80. Cena powyższej gry w ładnym pudełku z objaśnieniami 1 tal. 20 sbr. (350).

Nadesłano.
Placenie gotówką. [922]
Osobom porządek lubującym i oszczędnym nie możemy dość usilnie polecić domu **Krawca Savigny**, 47, rue Neuve des Petits Champs, Paryż; sprzedaje on au comptant i daje 15 pct. rabatu.

Od Administracji Dziennika Poznańskiego.
Szanowną publiczność zawiadamiamy niniejszemu, że w części inseratów urzędowych osobne rubryki dla obwieszczeń gospodarskich i dla osób poszukujących miejsca lub zatrudnienia. Tym ostatnim obwieszczać się będą koszta insercyjne po jednym tylko srebrniku od małego wiersza. Panów urzędników gospodarczych upraszamy przy nadesłaniu nam inseratów nadmienić, w której z tych dwóch rubryk życzą sobie, aby były umieszczone.

Administracja Dziennika Poznańskiego.

W dniu 18 czerwca rb. danym będzie na wielkiej sali bazarowej bal na korzyść ubogich chorych za opłatą 1 talara od osoby. Poznań, dnia 7 czerwca 1867. Komitet. [3524]

Dnia 6 bm. zakończył swój żywot ks. **Andrzej Zgrabczyński** w Powidzu. O czem przyjaciółom zmarłego donoszą w smutku pogrzebiu **Krownl.** [3493]

Dnia 5 czerwca o godzinie 1/9 na wiecór zasnął w Bogu mąż mój **Józef Gorski**, były żołnierz polski w 6 pułku ułanów a podległości, w 80 wieku życia swego. Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 8 bm. o godzinie 3 po południu, o 6m oddalonym dzieciom, krewnym, przyjaciółom i znajomym donosi w smutku pogrzebu [3470]
Księgunda Gorska.
Prusce pod Rogoźnem, 5 czerwca 1867.

Obwieszczenie.
Błoto z ulic tutejszego miasta wydzierżawione zostanie na czas od 1 lipca rb. aż do 30 czerwca r. 1868 najwięcej ofiarującemu w ten sposób, że dzierżawcy wolno będzie skupione błoto z ulic i z publicznych miejsc załabierać.
Również i błoto, zwieziona na następujące miejsca:
1. na miejską przestępną roli przy ś. Marcinem cmentarzu przy drodze do Mulakowa,
2. na miejsce za dawniejszym gruntem Poppęgo, naprzeciwko uliczki Wierzbowej i
3. na miejsce za targowiskiem świniarskim, przy końcu ulicy Wenecyjskiej, zostanie wydzierżawione.
Do obydwóch wydzierżawień wyznaczono termin na **poniedziałek dnia 17 mb.** przed południem o 10 godzinie na ratuszu.
Warunki są w naszej registraturze do przejrzania.
Poznań, 1 czerwca 1867. [3487]
Magistrat.

Sprzedż konieczna.
Król sąd powiatowy w Sremlu.
Wydział I.
Sreml, dnia 22 marca 1867.
Wied Ostrowiecko wraz z folwarkiem Kadzyn, do pani Benigny Bojanowskiej należąca, oszacowana na 64,946 tal. 10 sgr. 9 fen. wedle taksy, mogącej być przejrzaną wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w registraturze ma być **dnia 11 listopada 1867 przed południem o godzinie 11 1/2** w miejsku zwykłym posiedzeń sądowych sprzedana.
Wierzyciele, którzy dla pretensyj realnej, nie okazującej się z księgi hipotecznej, zaspokojenia z ceny kupna poszukują, winni się z swoją pretensją do sądu zgłosić.
Julius Schreiber zapożywa się niniejszemu publicznie. [2155]

Sprzedż konieczna.
Królewski sąd powiatowy w Poznaniu.
Wydział dla spraw cywilnych.
Poznań, dnia 27 kwietnia 1867 roku.
Nieruchomości do **Wilhelma Pohla**, posiadacza fabryki należąca, w Górczynie pod No. 112 położona, oszacowana na 8334 tal. 3 sgr. 2 fen. wedle taksy, mogącej być przejrzaną wraz z wykazem hipotecznym w registraturze ma być **dnia 25 listopada 1867 przed południem o godzinie 11** w miejsku zwykłym posiedzeń sądowych sprzedana.
Wierzyciele, którzy co do pretensyj realnej, nie wykazującej się z księgi hipotecznej, poszukują z ceny kupna zaspokojenia, do nas zgłosić się winni. [3550]

Rudolfa Rabsilbera.

Sprzedż konieczna.
Królewski sąd powiatowy w Poznaniu.
Wydział dla spraw cywilnych.
Poznań, dnia 24 stycznia 1867. r.
Folwark w Gruszczyne pod liczbą 1 położony, do właściciela dóbr **Hermana Norst** i żony jego **Emilli z Brennikow** należący, oszacowany na 43,657 tal. 3 fen. wedle taksy, mogącej być przejrzaną wraz z wykazem hipotecznym w registraturze, ma być **dnia 5 września 1867 r.** przed południem w miejsku zwykłym posiedzeń sądowych sprzedany.
Wierzyciele, którzy co do pretensyj realnej, nie wykazującej się z księgi hipotecznej, poszukują z ceny kupna zaspokojenia, do nas zgłosić się winni.
Wszystkie niewiadomi pretendenci realni wywołujemy, żeby się pod unikiemianiem przekluzji zgłosili najpóźniej w terminie oznaczonym. [765]

Sprzedż konieczna.
Królewski sąd powiatowy w Gnieźnie.
dnia 23 lutego 1867 r.
Modliszewko, wieś szlachecka **Tadeusza Węsierskiego**, oszacowana na 79,381 tal. 23 sgr. 7 fen. wedle taksy, mogącej być przejrzaną wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w registraturze, ma być **dnia 27 września 1867** przed południem o godzinie 11 1/2, w miejsku zwykłym posiedzeń sądowych sprzedana.
Niewiadomi z pobytu wierzyciele realni względnie następcy prawni:
1. hrabia Tytus Działynski,
2. Elżbieta Marya Żońka Działynska,
3. hrabia Bernard Potocki,
4. hrabia Jan Kanty Działynski zapożywają się niniejszemu publicznie.
Wierzyciele, którzy względem pretensyj realnej, z księgi hipotecznej niewypływającej, z ceny kupna swego wynagrodzenia żądają, muszą swe pretensje u sądu subhastacyjnego zameldować. [1892]

Walne zebranie członków Towarzystwa ku wspieraniu urzędników gospodarczych w W. Ks. Poznańskim powiatu Bukowskiego i Babimostkiego odbędzie się w Buku u p. Bellacha w niedziele dnia 16 czerwca r. b. o godzinie 3 po południu, na które niniejszemu zaprasza [3525].
Dyrekcya.
Walne zebranie Towarzystwa różniczego inowrocławskiego odbędzie się w poniedziałek dnia 17 czerwca rb. w Inowrocławiu, w lokalu p. Ballinga. [3387].

Towarzystwo Różnicze Mogilnickie.
Walne zebranie dnia 18 czerwca r. b. o godzinie 11 przed południem u p. Kamińskiego w Trzemeszynie. [3543].

Krajowe Towarzystwo zabezpieczenia od ognia i gradobicia w Ebersfeldzie.
Zabezpieczenia przyjmujące dla Towarzystwa tego po tanich i stałych premiach a polisa udzielał kwatermistrz.
Edward Manroth, pełnomocny agent główny. [3530].
Biuro: Fryderyk ul. 20.

Nauczycielka, Polka, poszukuje miejsca. Bliższą wiad. udzieli pan profesor **Motty.** [3434]

Poznańskie stow. landwery.
W środę dnia 12 m. b. wieczorem o 7 1/2 godzinie w salonie Lamberta: zebranie walne [3533].

Strzelecka ul. 13 są **remizy i stajnie,** stosownie także na warsztat i małe pomieszkanie do wynajęcia. [3496].
Instytut dla chorych na oczy.
Dr. Wurm, Wilhelmski plac 6. [3551]

Do znaczenia bielizny.
polecą atryament chemiczny, operujący się najmniejszymi środkami bieleńca, karton wraz z przepisem użycia po 121 srg. [1596].
apteka **Elsnera.**
Wszystkie gatunki wag nowych, repara-cyjne gruntuwe, wagi do bydła najrzetelniejsze u **F. Haedelbacha,** [3539].
Jezuicka ulica 3.

Wilhelmski plac 12 obok Nowego Ziemstwa jest do wynajęcia wielki lokal handlowy, zaopatrzony w okna wystawne, najołmiejmiast lub od ś. Michała rb. na życzenie z małym pomieszkaniem na II piętrze.
Również elegancko urządzone wielkie pomieszkanie na wyższym piętrze, w którym mieszkał dawniej kapitan **P. von Waldow** a teraz kapitan **P. von Drygalski.** [3546].

Jeden lub dwa pokoje mebl. podczas jarmarku wełnianego do wynajęcia. Ul. Długa No. 7 na parterze po lewej str. [3577].
Nowom. Rynek 5 jest do wynajęcia **po-mieszkanie pańskie** na I piętrze, skład. się z 7 pokojów, salonu itd. jako też i stajnia. Bliższe szczegóły Królewska ul. no. 21 na I piętrze. [3575].

W księgarni **J. K. Zupańskiego** w Poznaniu wyszły następujące poematy w wydaniach ilustrowanych:
Lenartowicza Zachwycenie i Błogostawiona 10 tal.
Mikolewoza, Grażyna 6 tal.
- tegoż, Konrad Wallenrod 10 tal.
- tegoż, Pani Twardowska 2 1/2 tal.
Malczewski, Marya 15 tal.
Pieśń o ziemi naszej 16 tal.
Ogółem 60 1/2 tal.
Biorący całą zbiór powyższy otrzyma go tylko za **45 tal.** [3399]

N. Kamiński i Sp. w Poznaniu poleca: **Bibliotekę Polską** Turowskiego, obejmującą najważniejszych klasyków polskich, - **Maleckiego:** Juliusz Stowacki 2 tomy i inne nowości polskie najnowsze. Dawniejsze po znionych cenach. Globy we wszystkich rozmiarach (po polsku). [3567]

Ed. Bote i G. Bock, handel nadworny muzykaliów **Poznań,** Wilhelmska ulica No. 21.

Księgarnia i skład nót Mieczysława Leitgebra w Poznaniu, Hotel du Nord poleca następujące dzieła różnicze: **Boyer i Wenebeck.** Sposób poznawania i leczenia chorób zwierząt domowych 1 tal. 15 sbr.

Belke O owadach szkodliwych gospodarstwu 1 tal. 15 sbr.
Gawarecki. Rośliny pastwne 2 tomy 2 tal. 15 sbr.
Rolnik Polski, 2 wielkie tomy 8 tal. Girardin. O gnojach 1 tal. 20 sbr.

Haas Praktyczny gospodarz łagowy 12 sbr.
Hydraulika agronomiczna, czyli nauka użytkowania i urządzania wód w gos. odarstwach wiejskich 2 grube tomy i atlas 6 tal. 25 sbr.

Jackowski. Przewodnik dla hodujących owce 2 tomy tal. 15 sbr.
Jagleński. Poradnik w owczarni. Nowe wyd. 2 1/2 sbr.
Kaczkowski dr. Przerwywane środki dla zapobieżenia i zarazie bydłczej. ospie owczej i wściekliznie 10 sgr.
Kolman. O rolnictwie i ekonomii wiejskiej 2 tal.

Koha. Chodowanie drobitu 2 tal.
Kurowski. Szuka urządzania gospodarstw wiejskich, poprzedzona nauką gospodarstwa. 3 części kosztowało dawniej 11 tal., teraz 6 sbr.
Weterynaryja popularna 2 tomy i atlas 3 tal. 10 sbr.

Laskowski. O systemach rolniczych 20 sbr.
Listy z Saksonii o gospodarstwie wiejskiem 1 talar.
Łyskowski. Gospodarz 15 sbr.
Mentzel. O hodowli owiec 1 tal. 20 sbr.
Mieczyński. Gosrdstwo mleczne 1 tal. 10 sbr.

Oczapowski. Gospodarstwo wiejskie, 13 tomów 11 tal.
Otto dr. i Siemsen. Nauka przemysłu gospodarskiego, tomów dwa z dodatkiem. Zamast 6 tal. tylko 4 tal.
Saher. Uprawa chmielu 25 sbr.
Schalcr. Ceglazr doskonały 1 tal. 7 1/2 sbr.
Sosaniecki. Zapiski gospodarskie 15 sbr.
Schnec. Dzierżawa początkujący 2 tal.
Stöckhardt. Przeklezy chemiczno-gospodarskie 2 tomy 2 tal. 10 sbr.

Strojnowski. Gospodarstwo stawowe 3 tal.
Strimilo. Północne ogrody 3 tomy 7 tal. 15 sbr.
Obok kościoła Dominikańskiego są rozmaite **materiały budowlowe** tanio do nabycia. Również można tamże gruz bezpłatnie nabyć. [3565].

C. Preiss, [3562].
Wrocławska ul. 2.

Dobry sztucer do strzelania do tarczy (lufa ze stali i. m.) jest tanio do sprzedania. Bliższe szczegóły u **podatnika G. Hoewena.** [3548].

Podaje się do publicznej wiadomości, że do bezpłatnego obejrzenia znajdują się za Bramką pod Nr. 11 maciora węgierska ze czterema prosiętami, 5 tygodni starami. Prosięta te są nadzwyczajnej rzadkości i takiej maści, jak do dziś dnia nigdy nie było zdarzenia. [3564].

Hotel de Prusse, (Hotel garni), Berlin, Heiligegeiststr. 9, w bliskości ulicy pod Lipami, giełdy, głównej poczty poleca się po b. dost. cenach. [3490].
Losy do pruskich loteryj I klasy węgierska ze czterema prosiętami, 5 tygodni starami. Prosięta te są nadzwyczajnej rzadkości i takiej maści, jak do dziś dnia nigdy nie było zdarzenia. [3488].

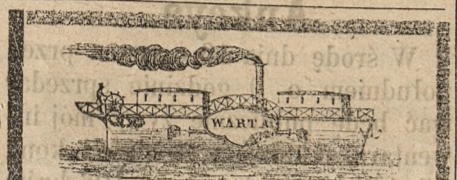
Składy na wełnę są do wydzierżawienia. Bliższe szczegóły **Magazynowa**

Gospodarskie książki, dobrze, trwałe, oprawne, jako i różne gatunki piśmiennych i listownych map, francuskie i wiedeńskie wyroby salfianowe, jako to listowne mapy, necesary, pugilaresy i cyg-rani e, portmonetki i wielki wybór pięknych albumów do fotografii poleca [3559.]

Fr. Nicklaus, introligator, Wilhelm. ulica, naprzeciw Och niga Hotelu.

Z wolnej ręki i pod korzystnymi warunkami jest do sprzedania położona w mieście Trzemesznie, do pozostałości po s. p. dyrektorze gimnazjalnym Meissner należąca kamienica z dwoma ogrodami i 16 morgami roli. Ogród jeden i rola mogą również osobno być sprzedane. Oferty przyjmuję [2847.]

Zoltowski, obrońca prawa i notaryusz w Trzemesznie.



Parowiec Warta będzie przewoził pasażerów w 1 święto Świątek od 4 rana pomiędzy Poznaniem a Szamagiem, od wpoł do 3 po południu pomiędzy mostem Chwaliszewskim a Debiną; w 2 święto od 4 z rana pomiędzy mostem Chwaliszewskim a Debiną, a od 1 z południa pomiędzy mostem Chwaliszewskim a Miaszteczykiem.

Towarzystwa, któreby parowca same użyć chciały, zechcą się wcześniej zgłosić do pana **A. Krzyżanowskiego**, przy Grobli Ga-barskiej No. 1 [3320]

Kilka dobrych kaptur skórą i wełną pociągających ma na sprzedaż **Tapicer S. Mucha**, [3312] Wroniecka ul. 24.

Maszyny do robienia lodów i szafy do lodów poleca magazyn sprzętów domowych i kuchennych [3432]

S. J. Auerbacha.

Specjalną fabrykę **GORSETÓW** kroju paryskiego, którego w przeciągu sześciu lat w Paryżu się wyzłaziam, z dniem dzisiejszym otworzyłam przy **ulicy Wodnej nr. 26**, pod firmą **S. Kistler**

i mam zaszczytawiadomić JWW. i WW. Panie, iż w moim zakładzie wyrabiają się gorsety w rozmaitych krajach paryskich, po cenach w miarę pracy zastosowanych. Wyroby powyższe zadawalnie potrafią najzupełniej osoby najwięcej wymagające i trudne w gorowaniu.

Gorsety rozsuwane w jednej sekundzie zapinane na cztery guziki, na różne maszyny z przodu zapinane, dla pań w stanie interesującym, dla pań karmiących, dla pań młodych, t. j. rozwijających się, dla uregulowania figury, zapinane na łapki, ranne i do podróży, a la paletot, z pasami i plastyczne, do baletu, do śpiewu, do jazdy konnej, słubne elegancje, morowe, atłasowe, gros de naplowe itd. Leniuszki hiszpańskie lekkie dla wycieczki, Turniury dla uzgrzabiania figury, Szelki ortopedyczne do przekiskania wy pukłych łopatek. Gorsety dreźnieńskie, białe i kolorowe, przetrabia, ugrzabiające takowe, reparuje i pierze jak nowe **Julia Kistler z domu Ljowska**, [3561] Poznań, d. 8. czerwca 1867.

Aukcja wełny. Z polecenia król. sądu powiatowego sprzedawane będą publicznie w **środe dnia 12 czerwca** r. b. po południu o 1 godzinie w **sadowej izbie zastawów** (w podwórzu lokalu aukcyjnego **Magazynowa ul. No. 1**) najwięcej dającym za natchmiastową zapłatą: kilka centnarów wełny dominińskiej dobrego gatunku.

Rychlewski, król. komisarz aukcyjny.

Cierpienia zaskórno i choroby skrofoliczne (wyrzyny, wrzody, próchnienie kości, gruźlica) leczy gruntownie na drodze korespondencyjnie **Dr. Krüger** w Berlinie, Belle Alliance-Str. 106, [2101] Listy po niemiecku lub po francusku.

Tylko 26 sgr. za ćwierć losu, tal. 1 22 sgr. za pół losu i tal. 3 13 sgr. za cały los (nie promesy) może każdy mieć udział w rozpoczynającym się dnia 5 i 6 czerwca r. b. ciągnięciu potwierdzonej przez rząd król. pruski a przez miasto Frankfurt gwarantowanej **Frankfurtskiej loteryi miejskiej**, w której wygrane być muszą w ciągu sześciu miesięcy wygrane ewent. flor. 200,000; 100,000; 50,000; 20,000; 12,000; 10,000 itd. Wygrane wypł. są się w dwa tygodnie po każdym ciągnięciu a wypłaty przesyłane być mogą we wszelkich niemieckich pieniądzech papierowych lub markach poc. towych, tudzież wzięte przez załączkę pocztową.

Tak wyrażone jako też losy gratyfisy przesyłają się udział biorącym bez wzwania a plany urzędowe i wykazy dają się bezpłatnie. Celem zakupu losów można się udać wprost do domu bankowego **A. Grünebaum**, Schäfergasse 11, w bliskości ulicy Zeil, **Frankfurt n. M.** [2667]. P.S. Wedle wyboru udział biorącego przesyła się każdemu los gratyfisy lub zwraca powyższą wypłatą, jeżeliby na zamówiony los cały lub oryginalny los udziałowy nie miała paść wygrana w przebiegu sześciu ciągnięć.

Wóz do mebli może dnia 11, 12 lub 13 bm. zabrać w Bydgoszczu tam ładunek do Poznania. Blizsze szczegóły u **Kudolfa Kabisibera** w Poznaniu [3334]

Wielka aukcja obrazów olejnych. W **środe 12 i w czwartek 13 bm.** rano od 9 godzin sprzedawane będą publicznie w Sterna Hotelu de l'Europe drożocenne **obrazy olejne**, jako to: obrazy salonowe, krajobrazy, obrazy rodzajowe i zwierząt sławnych mistrzów w nader eleganckich ramach złotych. [3432]

Manheimer, król. komisarz aukcyjny.

Aukcja. W **środe dnia 12 czerwca r. b.** przed południem od 10 godzin sprzedawane będą publicznie na **podwórzu lokalu aukcyjnego przy Magazynowej ul. No. 1** najwięcej dającym za natchmiastową zapłatą: omnibus na osół 20, uprząż konną, nową plauwagę, powóz, wóz roboczy i koszykowy, repozytoryum do handlu korzennego z trzech części składające, stół do handlu i do pisania, pajak gazowy itd.

Rychlewski, król. komisarz aukcyjny. **Pruskie losy** 1/4 do 1/3 rosyja S. Basch Berlin Gertraudenstr. 4 [3200]

Błogosławieństwo Boże u Cohna! Wielkie losowanie kapitałów, przeszło 2 miliony 600,000 mark wylosując. Początek ciągnięć d. 13 i 14 czerwca. **Rząd król. pruski** pozwala teraz brać udział w loteryi **hanow. i frankurt.**

Tylko 2 talary kosztuje pół rządowego losu oryginalnego a 4 talary cały (nie promesy) z debitu mego, które na żądania frankowane rozsyłam za przesłaniem pieniędzy lub załączką pocztową na et do najdalszych okolic. **Tylko wygrane** będą wyciągnięte: główne wygrane wynoszą mark 250,000 — 150,000 — 100,000 50,000, 2 po 25,000, 2 po 20,000, 2 po 15,000, 2 po 12,500, 2 po 10,000, 1 po 7,500, 5 po 5,000, 7 po 3,750, 95 po 2,500, 5 po 1,250, 1 5 po 1,000, 5 po 750, 120 po 500, 235 po 250, 10 00 po 117 mark itd.

Pieniądze wygrane i urzędowe wykazy przesyłam po decyzyi rzecznictwa i z dyskrecją. **Interesantom** moim w **samykh tylko Niemcezech** wypłacim najwyższe wygrane 300,000 m., 225,000, 187,500, 152,500, 150,000, 130,000, 125,000, 103,000, 100,000 itd. **Laz. Sams. Cohn**, w **Hamburgu**, **Dom bankowy i wexlowy**. [3266]

Wielki skład **Obuwia rozmaitego**, elegancje wypracowanego, dla wielmożnej Szlachty poleca **St. Dabrowski**, Ulica Wilhelmowska No. 18. [3550]

Wprost z Galicyi sprowadzone **sieci** do ryb, w sztukach po 6 szajni jako też kompletne **niewody** i sieci do polowania u **Zygmunta Aschheima**, Most Chwaliszewski w domu aptekarza p. Reimanna. [3441]

Okna do mieszkań i stajen w 200 rozmaitych wielkościach poleca [3447] **S. J. Auerbach**.

Kompletne pokrycia dachów własną fabrykową tekturą podejmuje i wykonują pod gwarancją jak najtaniej **Zygmunt Ascheim**, Most Chwaliszewski w domu aptekarza p. Reimanna. [3439]

Zelazna **łożka** najnowszej konstrukcyi pięknie i trwalego wyrobu, jako też **meble ogrodowe** i całe załadunki parokowe poleca fabryka [3431] **S. J. Auerbacha**.

Bernard Supper, blleharz i fabrykant wyrobów woskowych w **Wrocławiu** poleca przewielebnemu dachowstwu swój skład białych i złotych świec woskowych po najniższych stałych cenach, rzecz c za zupełną cel a wagę czystość i niesfałszowanie. [1935.]

Jeszcze 16 tys. cegieł sprzedaje dom. Główno tanio celem uprzątnięcia placu. [3427.] **Do uzupełnienia** jako też do całkowitego wyposażenia polecam **magazynu moich sprzętów domowych i kuchennych**, zaopatrzone jak najlepiej w najnowsze przedmioty. [3443] **S. J. Auerbach**.

Młodzieńce ze stósownóm wrkszalceniem znajdzie natychmiast miejsce jako **uczni w księgarni T. Sulegockiego** w zapisie u **S. Spiro**, w Bydgoszczy. Zgłoszenia franco. [3429] [3354] **Wyborne angielskie siecie ry-** bne, we wszystkich rozmiarach są znowu

!! **NADZWYCZAJNE ZNIŻENIE CENY!**!! Prenumerata cząstkowa na dzieło w całości ukończone.

SŁOWNIK JEZYKA POLSKIEGO, obejmujący: oprócz zbioru właściwie polskich, znaczną liczbę wyrazów z obcych języków polskiemu przyswojonych; nomenklatury tak dawne, jak też nowe w użycie wprowadzone różnych nauk, umiejętności, sztuk i rzemiosł; nazwania monet, miar i wag głowniejszych krajów i prowincyi; mitologię plemion słowiańskich i innych ważniejszych, tudzież oddzielną tablicę słów polskich nieforemnych z ich odmianami;

do podroznego użytku wypracowany przez **A. Zdanowicza, M. B. Szyszkę, J. Filipowicza, W. Tomaszewicza, F. Czeplińskiego i W. Korotyńskiego**. Wydany staraniem i kosztem **Maurycyego Orgelbranda**. Tomi wielki na 2 części podzielony, w formacie wielkiej osemki, 144 arkusze (2284 stroniczki po 2 szpalty), najdrobniejszem piśmie, wyrównujący objętością treści 500 arkuszkom zwyczajnego druku

Dzieło w całości ukończone. Złożeniem autorów słownika było, przedstawić ogółowi książkę przystępną dla wszystkich warstw społeczeństwa, a przagnących poznać się z mową ojczystą lub ją zgłębić; miano oraz na uwadze wyczerpać wszystkie skarby języka po nasze czasy i ułatwić czytającym jakiekolwiek książki polskie zrozumienie nieznanym im lub niejasnym pojedynczym wyrazów tak w mowie jako i piśmie; zgola, uczyniono słownik książką pożyteczną i niezbędną. Pomimo to, przedsięwzięcie nie doznało przyjęcia, na jakie zasługiwało, a wydawca, poświęciwszy sześć lat mozolnej pracy i wyłożywszy kapitał przeszło 13,000 rsr. wynoszący, kosztów swoich droga prenumeraty nie pokrył. Przyczyny niepowodzenia może w tym szukać należy, że słownik poszytami ogłaszany, nie przedstawiał dosyć rejonu do końca lub że cena na pozor zdawała się mogła za wysoką, chociaż stósunkowo do innych książek obliczona, należy do najniższych. Teraz, gdy dzieło w zupełności ukończone, wydawca zwraca uwagę ogółu na pożyteczność autorów pracę, a przagnąc z jednej strony słownik jak najbardziej rozpowszechnić, z drugiej kosztu swoje pokryć, wyrzeka się przedtem spodziewanych korzyści za pracę i wyłożony kapitał, a daży tylko do uchronienia się od straty, usuwając wszelką wątpliwość nawet co do ceny, która

znizła o połowę tj. na 7 talarów. Nadto, cenę tę rozkłada na wypłaty częściowe w sposób następujący: Słownik może być nabywany w całości za tal. 7, lub poszytami sposobem prenumeraty. Co miesiąc puszczane będą w obieg 3 zeszyty po 7 sgr., zatem całe dzieło na 30 zeszytów po 7 sgr. rozdzielone. Osoby nie mogące 7 tal. jednorazowie na książkę wydać, nabywając co 10 dni zeszyt słownika, staną się w ciągu 10 miesięcy posiadaczami skarbu mowy rodzinnej. — Tak korzystna i niepraktykowana dotychczasianość znakomitej wartości dzieła, wydawaćca nie pochlebiać sobie, że znajdzie należne u publiczności uznanie.

W Poznaniu można na dzieło to prenumerować i nabywać pojedyncze zeszyty w księgarni, składzie nut i rycin p. firmą: **M. Leitgeber (Hôtel du Nord)**. [5045] **Maurycy Orgelbrand**, księgarz.

Dnia 3 lipca rb. ciągnięcie dozwolonej przez rząd królewski **Frankf. loteryi miejskiej** z wygranami flor. 100,000, 50,000, 30,000, 25,000, 20,000 itd., do którego całych losów po tal. 11 15 sgr., półoków po tal. 5 22 1/2 sgr., ćwiartek po tal. 2 26 sgr., lub tych samych do wsz. sżikich 6 klas za cały los tal. 52, 1/2 losu tal. 26, 1/4 losu tal. 13, 1/8 losu tal. 6 1/2, za przesłaniem frankowanego pieniądzy lub załączką pocztową dostac można u **S. Urzędowo listy wygranych rozsyłać Wojciecha Dawida**, Dom bankowy w **Frankfurcie n. M.** [3486]

Ed. Bote i G. Bock w **Poznaniu** polecają swój aż do najnowszych czasów zupełnie skompletowany **Skład muzykaliów**, przez co jesteśmy w stanie wykonać natychmiast każde zlecenie; połączone z nim jest największą dotąd przeszło 60,000 rozmaitych dzieł licząca **Wypożyczalnia nót** obejmująca wszystkie znakomite starsze i nowsze muzykalia w kilku egzemplarzach a pounajazująca się bezprzeszanie wszystkim nowymi kompozycjami. Pozwalamy sobie zwrócić na to uwagę wszystkich przyjaciół muzyki tak tutejszych jako i zamiejscowych. Prospekta bezpłatnie. Katalogi aż do najnowszych czasów sęgające wypożyczają się.

Ed. Bote i G. Bock, Handel nadworny muzykaliów, **Poznań, Wilhelmowska ulica 21.** [3520]

Fabryka tektury Juliusza Scheedinga następcy Kantor: Chwaliszewo przy moście poleca wielki skład swój 3 razy premionowanej tektury ogniotrwałej, której fabrykacja odbywa się od powstania fabryki zawsze za pomocą najlepszej angielskiej smoły, nie mającej amoniaku. Pokrycia budynków każdego rodzaju tą prawdziwie dobrą tekturą wykonują się szybko, trwale i jak najtaniej. [3544]

B. Dawczyński, 15 Podgórna ulica 15 **Skład zegarków i łańcuszków**. Polecam z powodu przeniesienia handlu po zniżonych cenach mój kompletnie asortowany 15 Podgórna ulica 15 **Reparacye zegarków** 15 Podgórna ulica 15 każdego rodzaju wykonują się akuracie i starannie po najdostępniejszych cenach z sumienną gwarancją [3510.]

Zabezpieczenia wełny przeciw niebezpieczeństwu od ognia uskutecznia jak najtaniej jeneralna ajentura **S. A. Kruegera**. **Wnioski** odnośnie przyjmują się **bezpłatnie** w kantorze jeneralnej ajentury **Poznań sw. Marcina 56 a**, w księgarni **p. Jagielskiego** **Wrocławska ul. 30**, w handlu wina **S. Arendt** dawniej **M. Zapalowski**, 13/14, w handlu tapicera **p. M. Basch**, 36, wina **p. Herm. Matschke**, **C. Schippmanna** nast. **Wilhelm. plac 14**, kupa **p. A. Apolanta** **Wodna ulica 6**. [3545]

Fabryka machin H. Cegielskiego podaje do wiadomości (Szanownych) Panów Ziemiarn, że podczas targu na wełnę na placu fabrycznym wystawione i po części także próbowane będą większe maszyny różnicze, a pomiędzy innymi mianowicie: Lokomobila czterokonna z młóckarnią odpowiedzialną, młóckarnia parowa do lokomobili ośmiokonnej, prasa wielka do wyciskania torfu o sile parowej, torfiarka systemu Brosowskiego, prasa do wyciskania cegieł piasko-wapiennych, szaczkarnia, czyli prasa do wyciskania rur drenowych, siawka do gaszenia ognia, siewnik rządowy systemu Schneitlera i Andree, siewnik rzutowy systemu Robillarda, przetrząsacz do suszenia siana, grabie konne do zbierania siana itp. [3560.]

Rejestra gospodarskie, Szemata dla kas pożyczkowych, oraz dobór wszelkiego rodzaju papieru i przyborów biurowych poleca w znacznym zapisie handel (3008.) **Antoniego Rose** w **Bazarze**.

Meble ogrodowe jako to: stoły, ławki i krzesła są w zapisie u (3517.) **S. Kronthala i syn.** **Wyprzedają.**

Z powodu zwinięcia handlu towarów żelaznych wyprzedają się od dnia dzisiejszego w lokalu handlowym przy **Wronieckiej ulicy nr. 24** następujące artykuły 25% niżej cen fabrycznych tylko za gotową zapłatę, jako to: drzwiczki do pieców, zawiasy, zamki do drzwi pokojowych i domowych, toporki, siekiery, piłki, sprzączki, nożycki, noże i widelce, szruby, obicia do trumien, buksy, osie, kowadła, sprzęty gospodarskie, oseeki i wiele innych do fachu tego należących artykułów. [3404.] **H. Heilbronn** firma **D. Goldberg**.

Rynek 56. OBICIA Rynek 56. naturalne, rółka począwszy już od 3 sgr. obicia lśniące 5 sgr. Obicia złote i welurowe, borty, na posowy i dekoracyjne po znacznie niższych niż dotąd cenach polecają w najobfitszym wyborze (3.15) **S. Kronthal i synow.**

Izydor Licht, koncesyonowany agent dóbr, **Poznań. Berlińska ul. 32** poleca się niniejszém sprzedaję do pośredniczenia w zakupach i sprzedazach własności ziemskich w **W. Ks. Poznańskim**. [3501.]

Donoszę niniejszém, że główny skład tak **ulubionych pieców porcelanowych** znajduje się dla całego Księstwa u **F. Sturtzla**, **Plac Wilhelmowski No. 9.** [3558.]

Wystawa świata 1867 w Paryżu. TAHAN Cesarski liwerant nadworny. Medal srebrny 1849. — Medal nagrody 1852. — Medal pierwszj klasy 1855.

Wyroby powyższego domu włączono na wystawie 1867 r. do grupy III, klasy 26, a składają się z przedmiotów, z których każdy okazuje coś nowego lub postępu. — Odwiedzający spostrzegają tamże wyroby rzeźbiarskie w rozmaitym stylu, przedmioty wykładane drzewem, jak na obrazie ułożonem i cieniowanem, dalej przedmioty wykładane delikatnie grawirowaną słoniową kością i wykonane na drzewie malatury kwiatów; przedmioty wypełniane fajansem lub emalią bardzo dowcipnie w braz oprawne. Wszystkie te przedmioty pochodzą z fabryki pana **Tahan**. Można je kupić na wystawie lub znaleźć w jego składzie, gdzie stałe ich ceny oznaczone są liczbami. **Lokal sprzedaży w Paryżu** **Rue de la Paix, au Cól du Boulevard**, (vis-à-vis le nouvel opéra.) [3136.]

Fabryka fortepianów Karola Ecke w **Poznaniu**, **Magazynowa ulica No. 1**, obok król. sądu powiatowego poleca po ile można takich cenach uznane swe pod każdym względem dobre fortepiany polсандrowe, jako też pianina polсандrowe i orzechowe pod gwarancją. I dwa stare fortepiany po 60 i 180 tal. są do sprzedania. [3363.]

Zaluzye i rolosy z drzewa tak do okien u góry prostych jako i do łukowych w półkole użyć się dające zewntrznie i wewntrznie, trwałe, gustowne i opierające się każdemu powietru, poleca po cenach fabrycznych **Karól Neydecker** w **Poznaniu**, [3.13.] ajentura i handel komisyjny, **Wilhelm. ul. 18**, naprz. hotelu de France.

Antoni Wunsch. Skład mój towarów do zabawy i handel galanteryjny znajduje się w **Hotelu Myliusia** i przy Szerokiej ulicy No. 18. [3461.] **Ogniotrwała tektura**, z najlepszej dystylowanej, podwojnie czyszczonej angielskiej smoły z węgla kamiennych uznanej dobroci, **premiowana!!** **Kompletne pokrycia** pod gwarancją, **Lakier do dachów** do smarowania dachów tekturowych, **Angielska smoła z węgla kamiennych**, **Asfalt naturalny**, **Portland cement**, **Gips do murowania**, **Kamienie szamotowe**, **Dachówki i cegły**, **Rurki drenowe i cegły z drzewa** poleca jak najtaniej **Fabryka tektur i materyałów budowlowych** **Maurycyego Victor**, **Wielkie Garbary No. 38 (Złota kula)**. [3450.]

Wina burgundzkie

znakomitej dobroci w beczkach i butelkach wprost sprowadzone być mogą od **Chauvoit-Labaume w Meursault** (Côte d'Or), który to handel reprezentuje na W. Ks. Poznańskie **Karol Neydecker w Poznaniu**, agentura i handel komisyjny przy Wilhelmowskiej ul. No. 18, naprzeciw hotelu de France. Godziny kantorowe przed poł. od 8-10, po południu od 5-7. Próby i cenniki tamże. Prawdziwe szampańskie, reńskie, morzeńskie i węgierskie wina tamże. [3512].

Meble, zwierciadła i towary wyszcielane

w wielkim wyborze po cenach najodpowiedniejszych poleca [3437].
E. Neugebauer, majster stolarski,
Poznań, Wielkie Garbary No. 52.

B. P. Wunsch.

Wielki mój skład towarów do zabawy i handel galanteryjny, dawniej w Hotelu Myliusa, znajduje się teraz **Wilhelmowska ulica 24** bezpośrednio przed fotografem nadwornym Zeuschnerem. [3522.]

Prawdźwie dobre smarowidło do wozów w beczkach po 1/8—3 cent., najlepszy tran rybný, prawdz. ang. smółę z węgli kamiennych, pak z węgli kamiennych, Asfalt, pak szwedijski, pol. smółę z drzazg, sieci do ryb we wszystkich rozmiarach, węże do sikawek, patent. wórkę do ognia i pojenia z płótna żaglowego, prawdziwe kręcione skórzanne uprząże powozowe i robocze (fornalskie), siódła do jazdy konnej, kantary, czapraki, piękne i ordynaryjne, popręgowe uprząże z obsadą ze skóry, sieci dla koni przeciw muchom, rzemień do machin, popręgi do machin, liny wielkie, powrozy dla gospodarstwa, budowniczych i żegluga, wiśla, kluby do statków i pakuly poleca: [3532].

Fabryka powozów, wyrobów rymarskich, węzów, tektur i asfaltu,
Juliusza Schedinga następcę.
Poznań, kantor i skład, Poznań Chwaliszewo przy ul. [3475].

Dla spedytocy wełny i zabezpieczenia wełny od niebezpieczeństwa ognia urządzą tu dnia 10 b. m. kantor w lokalu handlowym p. **C. Schoeneckera**, róg Ryńka i Wrocławskiej ulicy No. 60, który usilnie polecać do łaskawych zleceń.
Poznań, w czerwcu 1867. [3475.]

Rudolf Rabsilber,

Ajent generalny prusk. Towarzystwa narodowego zabezpieczenia w Szczecinie i spedytor.

Postęp w fabrykacji tektur smotocowanych.

Każda smoła zawiera mniej więcej części wodnych, które przy gotowaniu surowej tektury przedzły i łatwiej niż smoła tęże zapawają; gdzie zaś woda już wsiąka, smoła przestaje być smolą. Dla tego urządził w fabryce mój tektur smotocowanych **destylacja smoly**, wydzielając z cięższej części wodnej i gazy ulotne, zostawiając w niej oleje ciężkie.
Rozumiem, że nie potrzeba dalszych objaśnień celem pojęcia, iż tektura taką smoła przysposobiona, większą musi być trwałości.
Fabrykat taki od 1 hm. produkują, polecam go niemniej jak i destylowaną smołę z węgli angielskich, i asfalt do smarowania dachów tekturowych.

A. Krzyżanowski.

Grobla garbarska No. 1. [3395].

Maurycy Milch,

Fabryka w Jerzycach pod Poznaniem

poleca pod gwarancją stosownie do analizy swe pod kontrolą stacy agronomicznej doświadczalnej w Koszęcinie pod Smiglem stojące fabrykate, jako to:

Drobną jak pyłek, parowaną mękę z kości I, Preparowaną mękę z kości (roztworzoną kwasem siarczanym),

Mękę z kości z 40 proc. guana peruwiańskiego, Superfosfat

i prosi o wczesne zamówienia. [3489].

Skrzyneczka do listów dla fabryki znajduje się w Poznaniu przed domem przy Szerokiej ul. 10.

Ku odzyskaniu piękności i młodości — na całej kuli ziemskiej wziętość mająca

Eau de Lys de Lohse, mleko liliowe.

Zbadany przez król. prusk. rejencyjny wydział lekarski, doświadczony i uznany przez wszystkich sławnych lekarzy, wydział lekarski, damy i mężczyzn jako jedyny i pewny środek upiększający, nadający każdej skórze pierwotną i młodocianą świeżość, twardość, szny, barkom, ramionom i rękóm niechawem najpiękniejszą białość, czystość i przezroczystość, gładkość, miękkość i giętkość, odświeża i odmładza skórę, oddala niezawodnie i pod poręczeniem wszelkie nieczystości skórne, jako to: piegł, znamiona pozostałe po ukąszeniu owadów, liszaje, kropczeczki, ogorzałość słoneczną, ospałość, żółte plamy, faldy na twarzy, plamy wątrobowe, — węgry, — czarwonosć, — czarwonosć nosa, — przyszczenie gorączkowe, — gorączkę i palenie.
Flakonik po 1 tal. 5 sgr., pół flakonika po 17/2 sgr.
W obwodzie W. Ks. Poznańskiego jedynie tylko nabyć można w Poznaniu u **Desfosée, successeur Montigny,** ulica Wilhelmowska No. 24.
Platne zamówienia zamiejscowe wykonują się jak najpunctualniej za przedpłatą lub też za zaliczką pocztową i bezpłatnem opakowaniem. [3499].

Zakład leczący w Görbersdorf p. Waldenburgiem w Szląsku

otworzony znów został dnia 1 kwietnia. Leży on w strefie wolnej od tuberkulozy, odwiedzaný przeto bywa przez suchotników często z bardzo pomyslnym skutkiem. Nawet w dalej posuniętych stadiach cięższo się nadzwyczajnie skutkami, przy dłuższym leczeniu nawet wyzdrowieniem.
Listy frankowane przyjmuje podpisany. [2783]. **Dr. Brehmer.**

Heufemanna ziołowy wyskok piersiowy.

Do pana Heufemanna, Wrocław.
Cierpie właśnie na gardło, zapalone ono jest wewnątrz a mocne załęglenie pobudza do kaszlu ustawicznego. Proszę przeto o butelkę pańskiego ziołowego wyskoku piersiowego odwrotną pocztą.
A. Hoffmann, pleban i dziekan.
Bockau pod Ingramsdorf, 11 marca 1867.

WPana upraszam o przesłanie odwrotną pocztą jednej jeszcze butelki ziołowego wyskoku piersiowego. Kaszel i załęglenie zmniejszyły się wprawdzie po użyciu pierwszej butelki, cierpienie jednak nie jest jeszcze usuniętem zupełnie.
A. Hoffmann, pleban i dziekan.
Skład w Poznaniu u **Eugeniusza Wenera,** Wilhelmowski plac 5. [3024].

WPana upraszam o przesłanie odwrotną pocztą jednej jeszcze butelki ziołowego wyskoku piersiowego. Kaszel i załęglenie zmniejszyły się wprawdzie po użyciu pierwszej butelki, cierpienie jednak nie jest jeszcze usuniętem zupełnie.
A. Hoffmann, pleban i dziekan.
Skład w Poznaniu u **Eugeniusza Wenera,** Wilhelmowski plac 5. [3024].

MATICO-CAPSELN

VON GRIMAULT & C^o APOTHEKER IN PARIS

Kapsułki te galaretowe zawierają balsam Cypajowy, połączony z lotnym olejkiem rośliny Matico i używają się jako pewny środek przeciw gonorei.
Dla osób, które przeciw chorobie tej używają chętnie środków zewnętrznych, wyrabia dom Grimaulta w S. także iniekcję z rośliny Matico, zawierającą również skuteczną część składu i rzonęj rośliny, a równającą się w swych skutkach najbardziej zalecanym przeciw gonorei środkom. [6199].

Skład w Poznaniu w aptece **Elsnera.**

Eugeniusz Werner

Wilhelmowski Plac No. 5 fabryka towarów tapiceryjnych, poleca swój bogaty skład rozporządzeń i gotowych hańf, jako też wszystkie przybory do ich wykonania wraz z wszystkimi do garniowania gotowych hańf potrzebniemi przedmiotami.
Chorągwie, ornaty, stuly i wstawki inne koscielne hafty rozpoczynają się lub też wykonują na każdym gatunku materjalu wedle własnych lub wskazywanych wzorów. Stawa fabryki mojej daje gwarancję gustownego i pięknego wykonania. [3519.]

Dla budowniczych!

Znaczny nasz skład nadreńskiego i pomorskiego szkła jako też do wykonania robót szklarskich po cenach jak najtańszych polecają się [3508].
Piek i Spanier, handel szkła i szklarstwo. Szeroka ulica No. 13.

Mój znaczny skład różnego gatunku suchych desek i bloków, jako też drzewa budulcowego polecam po cenach umiarkowanych. [3503]. **G. Silberstein.**

Dla osób cierpiących na oczy i okularów potrzebujących

polecamy wielki nasz skład okularów konserwujących i lornetek dla ocz. krótko, daleko i słabo widzących, jako też przeciw rażeniu ocz przez światło słoneczne. **Złote okulary** odznaczające się elegancją i trwałością, po 3¹/2 tal. Dalej polecamy wyborne dalekowszkie, które na odległość mili pozwalają rozpoznawać przedmioty, po znacznie niższej cenie 3¹/2 tal. za sztukę; mikroskopy, lupy, pince-nez, barometry, termometry. Normalne alkoholometry, libelle, kompas, lornetki operowe w nader elegancjnej formie są również w wielkim wyborze i po bardzo tanich cenach w zapasie. Zlecenia zamiejscowe wykonują się szybko i tania. Przy zamiejscowych zleceniach upraszamy o podanie numeru lub przesłanie szkizka z okularów, lub, jeżeli nie ma takiego, o wymienienie dotychczas używanego okularu i odpowiedniemu okulary, jak gdyby kupujący sam był obcym. [3572].
Braclia Pohl, optycy, w Poznaniu, Wilhelmowska ul. 9, w Wrocławiu, Świdnicka ul. 38.

Papiniańskie garnki do gotowania,

szczerze się zamykające, do gotowania dobrego bulionu, nadeszły znów i poleca takowe Magazyn sprzętów domowych i kuchennych [3449].

S. J. Auerbacha.

Cukry i czekoladki paryżkie w doborowych gatunkach zupełnie świeże, własnej fabryki w doborowych gatunkach codziennie świeże, czekolady paryżką, szwajcarską, drezeńską i własnej fabryki, Herbaty wyborowego smaku, Arak, Rum i Cognac, Owocce glazurowane i w kompcie, Konfitury i galarety w stójkach, Sokki: malinowy, wiśniowy, pomarańczowy, poziomkowy i ananowy, Cukier cytrynowy i limonadowy, Pomarańcze i cytryny, Daktyle, figi, reddenki na gałązkach i migdałki w lupinkach poleca [3523].
S. Sobeski, Plac Wilhelmowski No. 3. Kupcom i cukiernikom daje się rabat.

LODY

Antoniogo Pfütznera, przy Starym Ryńku

Cygara prawdziwie importowane w rozmaitych formatach od 40—120 tal. tysiąc. Cygara hamburskie i bremieńskie, odleżale od 15—40 tal. tysiąc w rozmaitych gatunkach poleca [3230].

J. Zapaloński,

ulica Wrocławska No. 85.

Tytonie tureckie

Sultan, Motakia, Dubce, Persyczan, (3394). **Bochia, Samson,** jako też papierosy i nową przesyłkę importowanych cygar odebrali i polecają **J. Kwiatkowski i Sp.,** dawniej **Fontowicz,** Wilhelmowska ulica No. 10.

Nader wyborowego marynowanego lososia w galarecie, świeżego wędzonego lososia, nowe śledzie, wielkie minogi i twardą gotajską kiskę serwetową polecają **W. F. Meyer i Sp.,** Wilhelmowski plac 2. [3507].

Przednie Matjes śledzie

odebrał **J. N. Leitgeber.** [3557].

Dachy szkudlane

pokrywam pod gwarancją tekturą z mój własnej fabryki a za zabezpieczeniem przyjmuję odpowiednie splaty ratami.

Zygmunt Aschheim,

Most Chwaliszewski w domu aptekarza p. Reimanna. [3442].

Nowe śledzie Matjes

odebrał i poleca **J. D. Knoll** w Grodzisku. [3510].

Piękny biały ryż funt

po 2 sgr. polecają **W. F. Meyer i Sp.,** Wilhelmowski plac 2. [3506].

Messyńskie pomarańcze i cytryny

poleca [3553].

J. N. Leitgeber.

Świeży Portland Cement

w całych i półbeczkach poleca jak najtaniej **Rudolf Rabsilber,** w Poznaniu [2590].

Gotowe farby olejne

ma we wszystkich kolorach w zapasie **Adolfa Ascha,** Zamkowa ul. 5. [3484].

Nalewu 1867

polecają wszystkie używane zdroje mineralne jako też sole kąpielne i mydła **Kirschstein, Mankiewicz,** apteka Kolskiego, nadworna

Pfuhl, Reimann, czerwona, w Chwaliszewie.

Schubarth, apteka nowomiejska [3509]

Limonadę malinową

znakomitej dobroci poleca **Hartwig Kantorowicz.**

Przeciw nerwowym bólom zębów.

Dra Gräströma szwedzkie krople na zęby, flakonik po 6 sgr. w Poznaniu u **C. Bardfelda.** [3514].

Limfę do szczepienia ospy

bezpośrednio z krów wziętą, na jedną osobę 20 sgr. rozsyła w każdej porze roku świeżą **Dr. Piesin,** lekarz prakty. Berlin, Schiffbauerdamm 33. [2425].

Korzystne rezultaty, które z użycia **lekarzkiego tranu wotrobianego** bez woni **Karola Baschina w Berlinie,** Spandauerstr. 29 osiągnięto, i lekarzkie uznania, które za tym wybornym przemawiają fabrykatem, są powodem do dalszego polecenia tego czystego naturalnego produktu. Tran ten wotrobiany ma przyjemny, słodki smak a dzieci piją go chętnie. Sprawdzając go można ze znanych składów lub wprost od **Karola Baschin,** w Berlinie, Spandauerstrasse 29. [3165].

Dorsz morski.

Delikatna ta i smaczna ryba waży bez głowy i ości pacierzowej 1/2, do 1 funt, jest solona i nieco suszona, co umożliwia dłuższe jej przechowanie. Ktokolwiek pozna ją, będzie ją chciał mieć zawsze w zapasie, gdyż dana na stół z masłem lub gorzycą, jest delikatną potrawą dla czego nie należy jej brać za sztokiasz lub kablun.
Polecamy ją w ton. od 2 do 2¹/2 cent. netto. Bliższe szczegóły franco za franco. Małe beczki zawierające około 12 funt. rozsyła za asygnacjami postowemi za 1¹/₂ tal. i przy dokładnem podaniu adresu, franco z dworca Stralsund. **Wiek na Rugl w czerwcu.** [3492].
J. M. Diederich i syn.

Lilioneza. Precz z piełami wotrobianymi, złotemi plamami i z marszkami. Tylko sławna w całym świecie Lilioneza przywraca piękność i młodość i usuwa wszelkie nieczystości skórne. W razie nieskutkowności zwracając się poniażdzie Butelka i tal. Pół butelki 17¹/₂ sgr. bez gwarancji. [3498].

Dwa Muly na sprzedaż **Sw. Marcja** 19. [3457].

23 konie

wierchowce i zaprzęgowe, do pracy bardzo dobre, stoją tanio do sprzedaży u **Frydmana,** Podgórna ulica No. 12. [3552].

Ogłoszenia gospodarskie itd.

Urządnik gospodarczy z dobremi świadectwami, mogący złożyć 2500 tal. kaucyi, poszukuje miejsca **rządzcę** od **św. Jana.** O laskawe zgłoszenia uprasza się w listach frank. **A. B. w Grodzisku poste rest.** [3428].

Róbnik w średnim wieku bezżenny mogący zarządzać gospodarstwem z 500 morg. z dobrą rekomendacją, **znajdzie miejsce** zaraz lub od **św. Jana,** osobiste przedstawienie konieczne gdzie? wskaże eksp. Dziennika. [3433].

Ekonom bezżenny, wolny od wojskowsi,

do wynajęcia, Rynek Stary No. 77 u **Nawrockiego.** [3537].

Składy na wełnę

do wynajęcia, **Hôtel du Nord.** [3473].

Prawdziwe kręcione uprząże fornalskie, popręgi, węże do sikawek aż do 200' długie, smarowidło do wozów, tran, dzielec, prawdziwy rosyjski dziegieć, jako też wielki wybór różniczych narzędzi poleca

Zygmunt Aschheim, Most Chwaliszewski w domu aptekarza p. Reimanna. [3440].

Uwiedomienie gospodarskie.

Konieczne czerwono, białą, inkarnatną i szwedzką, francuską lucernę piaskową, nasionna traw, żółty i biały lublin, rzepik lotowy, liunankę, rygię, slemię białe, ameryk. kukurudzę itd. itd., jako też świeże zieleno makuchy rzepkowe ofiaruje po niższych cenach, aby się artykułów tych pożyły przed końcem sezonu **handel nasion** [3336]

Braci Auerbach.

Piękny szląski i czeski owiec, zdrowy groch na paszę, do try jezemięń do wypalania i siewu, jest tanio do sprzedania u **Salomona Löwinochna,** [3485] Wielkie Garbary 28. I piętro.

200 sztuk owiec młodych, zdrowych, zdalnych do chowu ma na sprzedaż Dom. Wielkie Sepno pod Koscianem. (3483).

Holsztyński prosek do leczenia i żywienia bydła.

uznany u bydła i koni jako środek przeciw brakuwi chęci do żarcia, kaszlowi, wolom i wszelkim rodzajom gruźlic. Proszku tego, którego przepis dostałem od sławnego holsztyńskiego weterynarza, nie chciałem pierwęć podać do wiadomości publicznej, zanim sam bym nie był doświadczył jego skuteczności. Najświetniejszą świadectwem jego pewnej skuteczności można obecnie przejrzyć u mnie. Pomiędzy innymi uratowałem w Królestwie Północnem przez użycie proszku tego kilku właścicielom dobrę zdrowych koni, kiedy weterynarz był już rozpoczynając, aby wszystkie konie zastrelono. — Cena za funt 15 sgr., funta 3 sgr., przy odbiorze 10 funt. po 12¹/₂ sgr. **Constat** w Górny Szląsku. [3190].
J. Marchwiński, aptekarz i klasy.

Ekonom bezżenny, wolny od wojskowsi,

do wynajęcia, Rynek Stary No. 77 u **Nawrockiego.** [3537].

Ekonom z długoletnią praktyką,

Polak, kawaler i wolny od wojska, poszukuje od **św. J.** na obowiązków Bliż. wiadomości udzieli handel **J. Kwiatkowskiego** i Sp. w Poznaniu ul. Wilhelmowska No. 10. [3158].

Uzadza gospodarski, wolny od wojskowsi,

Polak, władający obydwoma językami krajowemi, nieznanym i zawiadujący aż do dotąd dobrai dosyć znacznemi, życzy sobie przyjąć miejsce od 1 lipca rb. tutaj albo też w Król. Polskiem. Bliższa wiad. na probostwie w **Jaraczwie, franco.** [3286].

Pisarz gospodarczy, wolny od wojskowsi,

umiejący dokładnie prowadzić rejestra gospodarskie i dozór nad inwentarzem i w podwórzu, niemniej umiejący dobrze pisać kaligraficznie i ortograficznie po polsku, znajdzie natychmiast lub od **św. Jana** pomieszczenie w **Karminie pod Pleszewem.** Dobre świadectwa i przedstawienie się osobiste są konieczne. [3526].

Dominiu Otcznia pod Wrześnią

potrzebuje od **św. Jana** r. b. **pisarza gospodarczego.** Dobre świadectwa są pożądane. (3467)

Biuro zleceń K. Mollinskiego,

Wielkie Garbary No. 29 w bliskości Hotelu Paryskiego, poleca urzędników, nauczycieli, gubernantów i slug dworskich płci obojczych, ludzi pewnych i zdalnych. Niemniej dzierżawy i kupna dóbr. [3549].

Slugi wszelkiego rodzaju, jako też urzędników gospodarskich wskazuje

Biuro strzeżę J. Baro, ul. Królewska No. 17. (Ogród Ludowy) w tylnym domu na I piętrze. [3574].

Polecam Szan. Publiczności i Wys. Słachcie slugi obojga płci, ekonomów, panny,

gospodynje, kucharzy, służących i furcarzów. **M. Szafarska,** stręczarka. [3509]. Nowa ulica No. 4.

Kupno i sprzedaż dóbr ziemskich

każdey wielkości wskazuje i pośredniczy w nich **Bernhard Asch.** [3528]. posthalteria.

Wies szlachecka Zarory,

w powiecie średzkim położona, sprzedana będzie drogą dobrowolnej licytacyi w biurze podpisaney Spółki dnia 24 czerwca rb. po południu od godz. 4tej.

O warunkach sprzedaży powziąć można wiadomość w biurze Spółki każdego dnia z wyjątkiem świąt i niedzieli. (3341).
Poznań, 1 czerwca 1867.

Bniński, Chłapowski, Plater i Spółka.

100,000 tal. do ulokowania po dęgu Ziemstwa jest do wypożyczenia. Bliższe szczegóły u **Bernarda Ascha** [3529.] w posthalterji.

Składy na wełnę

do wynajęcia, **Hôtel du Nord.** [3473].

Prawdziwe kręcione uprząże fornalskie, popręgi, węże do sikawek aż do 200' długie, smarowidło do wozów, tran, dzielec,

prawdziwy rosyjski dziegieć, jako też wielki wybór różniczych narzędzi poleca **Zygmunt Aschheim,** Most Chwaliszewski w domu aptekarza p. Reimanna. [3440].

Uwiedomienie gospodarskie.

Konieczne czerwono, białą, inkarnatną i szwedzką, francuską lucernę piaskową, nasionna traw, żółty i biały lublin, rzepik lotowy, liunankę, rygię, slemię białe, ameryk. kukurudzę itd. itd., jako też świeże zieleno makuchy rzepkowe ofiaruje po niższych cenach, aby się artykułów tych pożyły przed końcem sezonu **handel nasion** [3336]

Braci Auerbach.

Piękny szląski i czeski owiec, zdrowy groch na paszę, do try jezemięń do wypalania i siewu, jest tanio do sprzedania u **Salomona Löwinochna,** [3485] Wielkie Garbary 28. I piętro.

200 sztuk owiec młodych, zdrowych, zdalnych do chowu ma na sprzedaż Dom. Wielkie Sepno pod Koscianem. (3483).

Holsztyński prosek do leczenia i żywienia bydła.

uznany u bydła i koni jako środek przeciw brakuwi chęci do żarcia, kaszlowi, wolom i wszelkim rodzajom gruźlic. Proszku tego, którego przepis dostałem od sławnego holsztyńskiego weterynarza, nie chciałem pierwęć podać do wiadomości publicznej, zanim sam bym nie był doświadczył jego skuteczności. Najświetniejszą świadectwem jego pewnej skuteczności można obecnie przejrzyć u mnie. Pomiędzy innymi uratowałem w Królestwie Północnem przez użycie proszku tego kilku właścicielom dobrę zdrowych koni, kiedy weterynarz był już rozpoczynając, aby wszystkie konie zastrelono. — Cena za funt 15 sgr., funta 3 sgr., przy odbiorze 10 funt. po 12¹/₂ sgr. **Constat** w Górny Szląsku. [3190].
J. Marchwiński, aptekarz i klasy.

Wielki skład na wełnę

jest przy rogu Ryńka i Wrocławskiej ul. No. 60 do wynajęcia; bliższa wiadomość w krakimku tuż obok wnijcia do domu. [3454]

Wieś w Kufjawaeh,

obejmująca 1400 morgów, pomiędzy temi 300 morgów dwuciecznych łąk, z kompletnymi inwentarzem, nowemi i kompletnymi budynkami mieszkalnymi i gospodarskimi jest tanio do sprzedania pod bardzo korzystnymi warunkami. Bliższe szczegóły u **Gerzona Jarockiego,** Wrocławska ul. 12 w Poznaniu [3495].

Dobra wartości 200,000 i mającnośc ryrska wartości 90,000 tal. w W. Ks. Poznańskim,

położone obok siebie, można zamienić razem lub w części za dwie posiadłości w południowo-wschodniej Rosji. Frankowane zaпытania pod adresem **St. A.** przyjmują biuro anonsów **Rudolfa Mossa,** Berlin, Fryderskiowska ul. 60. [3164]

„Restit